dziś SPORTOWY24

● **Czarni u siebie nadal bez zwycięstwa.** Dwie kontuzje i jeden punkt w meczu z LUK Lublin **strona 14** ● **Osłabiony kadrowo Hydrotruck** doznał drugiej porażki w tym sezonie **strona 14** ● **Dawid Kubacki** wreszcie odczarował Engelberg **strona 15**

RADOMSKIE Echo Dnia 50 LAT

Poniedziałek 19.12.2022

Nr 294 (14055)

www. echodnia.eu
Cena 4,20 zł (w tym 8% VAT)

Kolejna wielka burza na sesji Rady Miejskiej w Szydłowcu **strona 6**

Groźny wypadek. Na drodze pod Warką zderzyły się dwa samochody osobowe. **strona 8**

Finał „Paczki dla Bohatera” w Hubalu z Szymonem Wydrą **strona 9**

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

FOT. FACEBOOK/WKZ GDZIE SUSZĄ? WYPADKI, KOLIZJE

POGODA

Trwa atak zimy w regionie radomskim.

Trudne warunki na drogach. Padający śnieg paraliżował ruch. Był też wypadki **strona 2**

ZDROWIE

Nowa siedziba rehabilitacji dzieci

Uroczyste otwarcie nowej siedziby Zespołu Rehabilitacji Dziennej dla Dzieci w Radomiu. To długo wyczekiwana inwestycja. Poza Zespołem Rehabilitacji Dziennej dla Dzieci w wyremontowanym obiekcie swoją siedzibę mają także dział techniczny i archiwum. Inwestycja polegała na wykonaniu robót związanych z zagospodarowaniem terenu, przebudową budynku dawnego sanepidu i dostosowaniem układu funkcjonalno-przestrzennego obiektu.

Czytaj strona 5

PRZESTĘPSTWO STANISŁAW KARCZEWSKI NAPADNIĘTY W MARKECIE

Nasz senator pobity podczas zakupów

Stanisław Wróbel
Warszawa/Radom

Nasz senator Stanisław Karczewski poinformował w czwartek poprzez swoje media społecznościowe, że został napadnięty i pobity podczas zakupów.

W czwartek wieczorem policja zatrzymała napastnika, zabezpieczony też został monitoring ze sklepu.

Senator z naszego okręgu i jednocześnie szef Prawa i Sprawiedliwości Stanisław Karczewski poinformował o tym, że został napadnięty za pomocą Twittera.

„Skala agresji i nienawiści, którą sieje D. Tusk i PO jest ogromna. Podczas świątecznych zakupów zostałem napadnięty, wulgarnie wyzwany, uderzony i przewrócony. Agresywny napastnik wyrwał mi telefon i rzucił na podłogę. Bojówki Tuska posuwają się do najgorszych czynów” - napisał senator. Do napaści doszło w czwartek na terenie jednego z warszawskich marketów.

FOT. ARCHIWUM

Senator Stanisław Karczewski poinformował na Twitterze, że został napadnięty na terenie jednego z warszawskich marketów.

W czwartek wieczorem dziennikarz śledczy Radia ZET Mariusz Gierszewski, poinformował, że: „wczesnym wieczorem policja zatrzymała i doprowadziła do Komendy Stołecznej Policji mężczyznę, który ma być sprawcą tego zajścia. ©℗

Czytaj strona 3

REKLAMA 0610519677

TOTALIZATOR SPORTOWY

GRALIŚCIE I WYGRALIŚCIE!

Jesteście Wielcy! Dzięki Wam 27 obiektów otrzyma dofinansowanie, które pozwoli na rozwój działalności sportowej i kulturalnej w Waszej okolicy.
Gratulujemy i dziękujemy!
#WYgrywamy Razem, bo WYgrywamy zaczyna się od WY
gramywygrywamy.pl

eprasa.pl 226d57f3ea

Jutro w naszej gazecie
Strefa Biznesu

● Kryzys demograficzny w Polsce. Czy dostępność mieszkań poprawi sytuację? ● Koniec taniego piwa? Zmiany na rynku

Zamów **prenumeratę**
Echo Dnia **41 375 72 30**
prenumerata@echodnia.eu
prenumerata.echodnia.eu

Piotr Bednarczyk
piotr.bednarczyk@polskapress.pl

POLAK POTRAFI

No i mamy mundial w Katarze za sobą. Mecz finałowy zakończył się po zamknięciu tego wydania „Echa Dnia", brąz przypadł Chorwacji, a z półfinalistów z niczym zostało Maroko, ale ono i tak powinno być zadowolone, bo przeszło do historii jako pierwsza afrykańska ekipa, która znalazła się w najlepszej czwórce najważniejszej imprezy sportowej świata (mam wrażenie, że igrzyska olimpijskie osunęły się w ostatnich latach na drugie miejsce).

Tych historycznych elementów przy okazji mundialu w Katarze było więcej. Po raz pierwszy ta impreza odbywała się w Azji, i to późną jesienią, a nie latem. Po raz pierwszy też jako główny sędzia w finale wystąpił Polak, Szymon Marciniak, który przebił wyczyn Michała Listkiewicza, liniowego arbitra finału mundialu w 1990 roku we Włoszech.

Były też elementy powtarzalne. Elita światowa znowu nie dopuściła do futbolowego raju nikogo z zewnątrz. Jak dotąd rozegrano 22 mundiale i mamy tylko ośmiu triumfatorów - Brazylijczyków, Włochów, Niemców, Argentyńczyków, Francuzów, Urugwajczyków, Anglików i Hiszpanów. Naprawdę ciężko jest wbić się do tego grona. Ostatnio udało się to Hiszpanom w 2010 roku.

Powtarzalne jest również to, że Polacy kończą imprezę pokłóceni. I to mimo tego, że osiągnęli najlepszy rezultat na mundialu od 1986 roku. Ale Polak potrafi. Zepsuć wszystko.

Pierwsze pretensje były o styl gry. Faktycznie, ciężko się to oglądało, ale za kilka lat mało kto będzie o tym pamiętał. Kto dziś roztrząsa, w jakim stylu Grecja zdobyła mistrzostwo Europy w 2004 roku w Portugalii? Zęby bolały, jak to się oglądało, ale tytuł jest tytułem. A Włosi to zdobywali mistrzostwo świata cztery razy w porywającym stylu? A Niemcy, też cztery razy, to tańczyli na boisku? Ale nie, Polacy powinni grać skutecznie i pięknie. Oczywiście chciałbym, żeby tak było, lecz trzeba mierzyć siły na zamiary. Tak naprawdę nie wiemy, czy gdyby trener Czesław Michniewicz zastosował inną taktykę, byłoby lepiej, czy gorzej. Wiemy za to, że chemii między Robertem Lewandowskim i spółką oraz kibicami a trenerem, już nie ma. No i jeszcze ta „kłótnia" o trzydziestomilionową premię widmo. Do końca chyba nikt nie wie, jak to było, ale smród pozostał. ©℗

Kolejny atak zimy w regionie. Wielkie kłopoty na drogach

Patryk Samborski
Region

W piątek i sobotę w regionie radomskim znów zima dała o sobie znać. Od wczesnych godzin porannych padał mokry śnieg. Sytuacja w miastach była trudna, a we wsiach wręcz dramatyczna.

Trudne warunki na drogach w Radomiu i w regionie w sobotę 17 grudnia. Padający śnieg paraliżował ruch na drogach. Kierowcy starali się jeździć ostrożnie, ale nie brakowało wypadków, choćby w sobotę rano w Radomiu. Na ulicy Limanowskiego zderzyły się dwa auta.

W Radomiu i całym regionie radomskim od piątkowego poranka, 16 grudnia obserwowaliśmy obfite opady mokrego śniegu. Kierowcy skarżyli się na fatalne warunki na drogach, jest bardzo ślisko i niebezpiecznie. Ruch odbywał się znacznie wolniej i do godziny 10. nie było na szczęście poważnych wypadków. Ciężko chodziło się rano po jeszcze nieodśnieżonych chodnikach.

Na głównych arteriach Radomia nie było większych korków - wielu kierowców zapewne zrezygnowało z jazdy własnym samochodem. Na drogach widać było pługi i piaskarki, ale jezdnie zasypywane były kolejnymi warstwami śniegu, tworzyły się „garby" śnieżne, w niektórych miejscach było błoto pośniegowe.

FOT. FACEBOOK/WKZ GDZIE SUSZĄ? WYPADKI, KOLIZJE

Tak w piątek wyglądała droga wojewódzka w okolicach Zajezierza - była całkowicie zasypana.

- Niech pada. Piękna biała zima, tylko Zarząd Dróg w Radomiu nie działa, jak trzeba. Nie mamy piaskarek w naszym mieście, które powinny wyjechać o 4 rano i oczyścić główne drogi ruchu w mieście?! Pomijając, że sypie cały czas, na głównych drogach w samym centrum miasta o 7:30 , kiedy ludzie jadą do pracy i dzieci zawieźć do szkoły lód na drogach ruchu w mieście. Najlepszy kierowca nie zahamuje na lodzie. To jest narażanie zdrowia i życia mieszkańców, poprzez zaniedbanie - grzmiała na Facebooku jedna z mieszkanek w Radomia.

Na drogach duże problemy mają zwłaszcza kierowcy samochodów ciężarowych. - Mogielnica, kierunek Grójec, dwa TiRy stoją pod górą, nie dają rady podjechać - pojawiła się o godzinie 10. informacja na facebookowym profilu Gdzie Suszą? Kontrole i Kolizje Drogowe! WGR.

Mniej więcej o tej samej porze w Kozienicach, na ulicy Lubelskiej, doszło do stłuczki z udziałem samochodu osobowego i ciężarówki. Godzinę wcześniej na drodze z Kozienic na Janików samochód osobowy wylądował w rowie, na szczęście nikomu nic poważnego się nie stało. Z kolei na drodze w Kłodzie w gminie Magniszew samochód wypadł z drogi. Samochód wpadł również do rowu na drodze w Łuczynowie, a bus wypadł poza trasę na drodze w Moniochach.

Droga Krajowa numer 48 na odcinku z Zajezierza w kierunku Kozienic była po 10. całkowicie zasypana.

W Sydole pod Zwoleniem doszło do bardzo poważnego wypadku. Samochód z dwójką dzieci w środku wjechał do rowu i dachował. trzy- i czterolatek zostali zabrani do szpitala.

Do wypadku drogowego doszło w piątek 16 grudnia tuż po godzinie 11 na drodze wojewódzkiej numer 731 w okolicach wsi Magierowa Wola na terenie gminy Warka w powiecie grójeckim. Zdarzyły się tam dwa samochody osobowe. Ranne zostały dwie osoby.

Cztery interwencje zanotowali w piątek strażacy w całym powiecie szydłowieckim. Wszystkie były związane ze skutkami śnieżycy, jaka przeszła nad całym regionem. Strażacy wyjeżdżali do powalonych drzew, które spadły pod naporem śniegu na drogi i ulice. Strażacy usuwali na bieżąco powalone konary i drzewa. ©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień **-6°C** Noc **-6°C**

Barometr
1033 hPa
Wiatr
płd-wsch. 19 km/h
Biomet
niekorzystny

Wtorek
Dzień **2°C** Noc **-1°C**

Środa
Dzień **2°C** Noc **1°C**

Czwartek
Dzień **2°C** Noc **2°C**

Uwaga: w poniedziałek mroźno, od wtorku roztopy

19 GRUDNIA 2022

Dziś 353. dzień roku
Do sylwestra pozostało 12 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.37, zachód o godzinie 15.28.

Dzień będzie trwać 7 godzin i 51 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2022 r. dnia (20 czerwca) o 8 godzin i 46 minu i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 1 minutę.

Imieniny dziś obchodzą:
Anastazy, Beniamin, Bogumiła, Dariusz, Eleonora

KALENDARIUM

1836
We Lwowie urodził się Ambroży Towarnicki herbu Sas, polski lekarz, polityk, naczelnik Rzeszowa (zm. 1884).

FOT. PLAKAT FILMOWY

1843
Ukazała się „Opowieść wigilijna" Charlesa Dickensa, pokazująca przemianę skąpca Ebenezera Scrooge'a (na zdjęciu) podczas nocy wigilijnej.

1963
Premiera komedii filmowej „Różowa Pantera" Blake'a Edwardsa, z gapowatym inspektorem Clouseau. Film był pierwszymz serii 10.

1989
W Tarnowie odnotowano krajowy rekord temperatury w grudniu. Termometry pokazały aż plus 19 stopni Celsjusza.

2016
11 osób zginęło, a 49 zostało rannych po tym, jak w odwiedzających bożonarodzeniowy jarmark w Berlinie wjechała ciężarówka.

eprasa.pl 226d57f3ea

nasz REGION

RADOM
Ósmy sklep Pepco otwarty
W galerii handlowej „Mister Up" przy Alei Wojska Polskiego w Radomiu otworzono w czwartek, 15 grudnia nowy sklep Pepco. To już 8 sklep tej sieci w Radomiu.
JP

RADOM
Saneczkarze w Leśniczówce
Dużym powodzeniem wśród dzieci cieszą się górki saneczkowe. Prawdziwe zimowe szaleństwo panowało w niedzielę w parku Leśniczówka w Radomiu.
TK

FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Antoni Sokołowski**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 697 770 564. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

KRÓTKO

GMINA ZWOLEŃ

Samochód wpadł do rowu

Do bardzo groźnego wypadku doszło w piątek rano, 16 grudnia w miejscowości Sydół w powiecie zwoleńskim. Kierująca samochodem osobowym kobieta straciła panowanie nad pojazdem i wjechała do rowu. Dwójka dzieci została zabrana do szpitala.

Do zdarzenia doszło około godziny 7. rano na drodze krajowej numer 79. Jak poinformował nas oficer dyżurny zwoleńskiej straży pożarnej, samochodem osobowym podróżowała matka z dwójką dzieci. W pewnym momencie kobieta straciła panowanie nad prowadzonym przez siebie pojazdem i zjechała z jezdni. Samochód następnie dachował i wylądował w przydrożnym rowie. Wskutek dachowania pojazdu potłuczeń doznała dwójka dzieci w wieku trzech i czterech lat. Ze względu na szok, maluchy zostały przewiezione do szpitala.

Policjanci apelują do wszystkich uczestników ruchu drogowego o wzmożoną ostrożność.
PAT

Senator Stanisław Karczewski napadnięty w markecie w stolicy

Stanisław Wróbel
Warszawa/Radom

Nasz senator Stanisław Karczewski, mieszkający i pracujący jako lekarz w Nowym Mieście nad Pilicą poinformował w czwartek , że został napadnięty i pobity podczas zakupów.

W czwartek wieczorem dziennikarz śledczy Radia ZET Mariusz Gierszewski, poinformował, że: „wczesnym wieczorem policja zatrzymała i doprowadziła do Komendy Stołecznej Policji mężczyznę, który ma być sprawcą tego zajścia. Radio Zet poinformowało też, że ich reporterowi udało się porozmawiać z partnerką zatrzymanego mężczyzny. Zapewniała, że nie ma mowy o fizycznej napaści. Jej zdaniem doszło jedynie do ostrej wymiany zdań z politykiem Prawa i Sprawiedliwości.

W sobotę Polska Agencja Prasowa poinformowała, że sąd nie uwzględnił wniosku prokuratury o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec podejrzanego. Wcześniej mężczyzna usłyszał zarzut występku chuligańskiego. Grozi mu do 5 lat więzienia.

Sąd zastosował wolnościowe środki zapobiegawcze w postaci poręczenia majątkowego wysokości 20 tysięcy złotych, dozoru policji, zakazu zbliżania się oraz kontaktowania z pokrzywdzonym.

Prokuratura zapowiedziała, że podejmie decyzję co do zaskarżenia postanowienia po zapoznaniu się z pisemnym uzasadnieniem wydanego postanowienia.

Stanisław Karczewski jest senatorem oraz w tym samym okręgu szefem Prawa i Sprawiedliwości. Okręg obejmuje powiaty regionu radomskiego - grójecki, białobrzeski, kozienicki i przysuski.

Stanisław Karczewski to polityk, samorządowiec i lekarz. Były Marszałek Senatu, jeden z najbardziej rozpoznawalnych polityków Prawa i Sprawiedliwości. Urodził się 14 listopada 1955 roku w Warszawie. W 1981 roku ukończył studia na II Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Warszawie. W 1993 roku uzyskał specjalizację II stopnia z chirurgii ogólnej. Od 1981 roku pracował w szpitalu rejonowym w Nowym Mieście nad Pilicą. Był kolejno stażystą, młodszym asystentem, asystentem, kierownikiem Oddziału Pomocy Doraźnej, dyrektorem szpitala oraz ordynatorem Oddziału Chirurgicznego. W 1989 roku był jednym z założycieli Komitetu Obywatelskiego w Nowym Mieście nad Pilicą. Przez wiele lat przewodniczył „Solidarności" w szpitalu. W latach 1998-2002 był radnym Rady Powiatu Grójeckiego. Od 2002 do 2005 roku sprawował mandat radnego Sejmiku Województwa Mazowieckiego. W 2004 przystąpił do Prawa i Sprawiedliwości. Od 2005 roku jest senatorem. W latach 2015-2019 Marszałek Senatu, od 2019 wicemarszałek. Żonaty z Elizą - lekarzem pediatrą. Mają dwie córki. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY MINISTERSTWA ZDROWIA

1310684897

Kryzys psychiczny może dotyczyć każdego

Słowo kryzys kojarzy nam się z sytuacją, z którą nie możemy sobie poradzić. Szczególnie teraz, kiedy doświadczamy niepewności i bezradności wobec tego, co dzieje się na świecie, nasze poczucie bezpieczeństwa jest coraz słabsze. W mediach słyszymy o kryzysie gospodarczym i nie najlepszych prognozach na przyszłość. Jaki to ma wpływ na nas?

Odpowiedź nie jest jednoznaczna i prosta. Bardzo wiele zależy od naszych doświadczeń, osobowości, od sytuacji w jakiej się znajdujemy, od tego czy mamy dobre, wspierające relacje czy raczej czujemy się osamotnieni. Z drugiej strony, każdy może doświadczyć kryzysu psychicznego niezależnie od wieku, płci, sytuacji rodzinnej i materialnej, stanu cywilnego.

Przejawia się on w bardzo różny sposób. Może być doświadczeniem związanym z poczuciem lęku, stratą, niezaspokojeniem ważnych potrzeb, napięciem emocjonalnym, frustracją, z kryzysem więzi i zaufania, z ciężkim doświadczeniem życiowym. Może przyjść nagle jako odpowiedź na trudne i traumatyczne zdarzenia. Może być reakcją na przewlekły stres, przepracowanie, samotność.

Jak rozpoznać kryzys psychiczny u bliskiej osoby?

Najbliższe otoczenie nie zawsze w porę zauważy, że dzieje się coś niedobrego. Specjaliści zwracają uwagę na pewien mechanizm, czyli istotną, zauważalną zmianę w zachowaniu, funkcjonowaniu, sposobie komunikacji, wyglądzie osoby doświadczającej kryzysu psychicznego. Na przykład ktoś, kto do tej pory był towarzyski, zaczyna stronić od ludzi, ktoś kto był otwarty, rozmowny staje się milczący, skryty.

Zaburzenia snu, obniżenie nastroju, smutek, przygnębienie, myśli rezygnacyjne, wycofywanie się z aktywności społecznej, nadużywanie substancji szkodliwych, zachowania nieadekwatne do sytuacji, dolegliwości bólowe nie mające przyczyn somatycznych, stany podwyższonej aktywności mogą być zwiastunami kryzysu psychicznego. Jesteśmy różni i przeżywając trudności psychiczne zachowujemy się odmiennie. Niektórzy, szczególnie na początku kryzysu, próbują ukrywać swój stan psychiczny. Ktoś kto doświadcza trudności natury psychicznej raczej nie powie „jestem chory, potrzebuję pomocy", tylko będzie starał się zataić swój stan przed otoczeniem.

Bywa też tak, że nie jesteśmy świadomi tego co przeżywamy, wypieramy lub lekceważymy objawy kryzysu. W prasie pojawia się coraz więcej artykułów na temat depresji maskowanej. W jej przebiegu objawy nie są klasyczne. Na pierwszy plan wysuwają się dolegliwości w obrębie ciała. Cześć osób zaprzecza, że znalazła się w sytuacji kryzysowej i stosuje wyparcie jako mechanizm obronny.

Kryzys psychiczny to nie tylko depresja, to również inne zaburzenia natury psychicznej, które różnią się od siebie przebiegiem choroby i czynnikami, które ją wywołały. Trudno jednoznacznie wskazać objawy przeżywanych trudności psychicznych. Często osobom doświadczającym kryzysu psychicznego towarzyszy poczucie bezradności, braku sensu życia, beznadziei, poczucie winy, co z kolei uniemożliwia powrót do prawidłowego funkcjonowania.

Niezauważony w porę kryzys może prowadzić do choroby przewlekłej, z którą trudno sobie poradzić. Podobnie jak przy chorobach powszechnie występujących, jak nadciśnienie tętnicze czy cukrzyca, tak też w przypadku zaburzeń psychicznych zachodzi to samo zjawisko – leczenie rozpoczęte we wczesnym etapie sprzyja lepszym wynikom terapii.

Gdzie szukać pomocy, do kogo się zwrócić?

W idealnym świecie to rodzina i najbliżsi są wsparciem w trudnej sytuacji. Ich obecność jest bardzo ważna, jednak na ogół pomoc specjalistów jest konieczna. Można skorzystać z pomocy środowiskowej realizowanej przez centra zdrowia psychicznego (CZP). Głównym założeniem modelu opieki środowiskowej jest udzielanie świadczeń zdrowotnych blisko miejsca zamieszkania osoby z zaburzeniami psychicznymi, w którym otrzymuje również wsparcie i pomoc specjalistów. W stanach nagłych świadczenia opieki zdrowotnej są udzielane niezwłocznie w miejscu udzielania pomocy doraźnej. Dzięki możliwości uzyskania pomocy w ramach CZP osoba chora pozostaje w środowisku mu znanym na terenie zamieszkania.

Po wyjściu ze szpitala osoba z zaburzeniami psychicznymi objęta jest wsparciem środowiskowym. Specjaliści towarzyszą, wspierają, prowadzą psychoedukację również rodzin osób powracających do zdrowia, rozmawiają, pomagają w kontaktach z różnymi instytucjami. I co najważniejsze, dają nadzieję na powrót do pełnego zdrowia, do czerpania radości z życia.

Marzena Tucka – terapeutka środowiskowa, specjalistka pracy socjalnej, pracuje w Środkowopomorskim Centrum Zdrowia Psychicznego.

www.zobaczczlowieka.pl

Ministerstwo Zdrowia | zobacz człowieka | NPZ

Zadanie realizowane ze środków Narodowego Programu Zdrowia na lata 2021-2025, finansowane przez Ministra Zdrowia

eprasa.pl 226d57f3ea

REKLAMA

0110690158

Las Projektów, czyli jak Lasy Państwowe realizują projekty dla przyrody

FOT. MARIUSZ MAKUCH

Nowo wybudowana dostrzegalnia ppoż. w Nadleśnictwie Zwoleń

Zmienia się klimat, rośnie zagrożenie pożarowe

Naukowcy alarmują – zmienia się klimat, faktycznie tak zwana akcja bezpośrednia w ochronie pożarowej, czyli pełna gotowość do działań, zaczyna się coraz wcześniej, a kończy coraz później. Często występujące brak pokrywy śnieżnej i wiosenna susza potęgują problem. Nietypowe warunki atmosferyczne, takie jak bardzo późne przymrozki, powodują opóźnienie rozwoju roślinności, dno lasu – runo leśne i sąsiadujące z lasami nieużytki, łąki i inne tereny zielone długo pozostają podatne na szybkie rozprzestrzenianie się ognia. Szczególnie dużo pożarów jest w kwietniu, ale każdy rok jest inny, stąd trudno przewidzieć zagrożenie. Sytuację potęgują silne wiatry, które powodują szybkie i trudne do przewidzenia rozprzestrzenianie się ognia.

System ochrony przeciwpożarowej w lasach

Na walkę z pożarami nadleśnictwa RDLP w Radomiu wydają łącznie corocznie 7 mln zł, w tym: utrzymanie 43 dostrzegalni przeciwpożarowych z obserwatorami lub kamerami, 23 punktów alarmowo-dyspozycyjnych, gdzie określana jest lokalizacja pożarów i koordynowana akcja gaśnicza, 9 automatycznych stacji meteorologicznych (wyposażonych w aparaturę do badania wilgotności ściółki, powietrza i określania stopnia pożarowego w lasach), samoloty do gaszenia pożarów będące w stałej gotowości w bazie lotniczej Piastów k. Radomia i Masłów k. Kielc, samochody gaśnicze, setki punktów czerpania wody – zbiorników wodnych i hydrantów, utrzymanie dróg przeciwpożarowych, tablice informacyjne i ostrzegawcze, pasy przeciwpożarowe chroniące tereny leśne przed pożarami i koszty dogaszania pożarów.

Do tego należy dodać straty materialne na skutek spalenia lub uszkodzenia drzew i trudne do wyceny straty czysto przyrodnicze. Istotna jest też praca leśników, którzy znaczną część czasu spędzają na działaniach związanych z ochroną przeciwpożarową lasów. Towarzyszą im strażacy z jednostek PSP, OSP często zaangażowana jest też policja. Jedno jest pewne – niezwykle ważnym i niestety kosztownym elementem sytemu są samoloty gaśnicze. W obecnych warunkach klimatycznych ugaszenie wielu pożarów lasów państwowych i zagrażających im pożarów lasów prywatnych i terenów łąk i nieużytków nie byłoby możliwe bez zrzutów wykonanych przez czarterowane na zlecenie LP samoloty.

Należy podkreślić, że system przeciwpożarowy, który istnieje w Lasach, został pozytywnie oceniony przez Najwyższą Izbę Kontroli. Lasy państwowe, jak zauważyli kontrolerzy, są objęte skutecznym monitoringiem wykorzystującym wieże obserwacyjne, patrole naziemne i lotnicze. Sieć pasów przeciwpożarowych i dróg pożarowych w lasach, zbiorniki przeciwpożarowe, samoloty i własna flota lekkich samochodów gaśniczych sprawiają, że w lasach zarządzanych przez LP większość pożarów udaje się stłumić w zarodku.

Projekty unijne na rozwój systemu ochrony przeciwpożarowej

System ochrony przeciwpożarowej LP uchodzi za bardzo sprawny, niemniej jest stale unowocześniany i dostosowywany do zagrożeń wynikających ze zmian klimatu. 13 nadleśnictw RDLP w Radomiu uczestniczy w „Kompleksowym projekcie adaptacji lasów i leśnictwa do zmian klimatu – zapobieganie, przeciwdziałanie oraz ograniczanie skutków zagrożeń związanych z pożarami lasów" realizowanym w latach 2014-2023. Działania realizowane w tym projekcie obejmują budowę i modernizację 10 dostrzegalni przeciwpożarowych w nadleśnictwach: Barycz, Dobieszyn, Marcule, Starachowice, Włoszczowa i Zwoleń, zakup nowoczesnego sprzętu umożliwiającego lokalizację i wykrywanie pożarów w punktach alarmowo-dyspozycyjnych (PAD), skąd koordynowane są akcje gaszenia pożarów w nadleśnictwach: Barycz, Radom, Ruda Maleniecka i Starachowice, budowę stacji meteorologicznej w Nadleśnictwie Ruda Maleniecka oraz wsparcie techniczne systemu ratowniczo-gaśniczego na wypadek wystąpienia pożarów lasów, w tym zakup ośmiu samochodów patrolowo-gaśniczych dla nadleśnictw: Kielce, Kozienice, Łagów, Przysucha, Radom, Starachowice, Staszów i Zwoleń. Szczególne ważne jest wyposażenie dostrzegalni przeciwpożarowych w kamery dalekiego zasięgu oraz oprogramowanie umożliwiające automatyczną detekcję dymu. Źródłem finansowania projektu są fundusze UE oraz środki własne Lasów Państwowych.

Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko

Rzeczpospolita Polska

Unia Europejska
Fundusz Spójności

Ze środków własnych Lasów Państwowych – funduszu leśnego modernizowana jest też sieć radiokomunikacyjna. Powstaje infrastruktura pod nową łączność (montaż nadajników DMR – wg nowego standardu Digital Mobile Radio) oraz mają zostać zakupione nowe radiotelefony stacjonarne, przewoźne i przenośne.

Modernizacja systemu przeciwpożarowego umożliwi rozszerzenie obserwacji obszarów leśnych, szybsze i bardziej precyzyjne określenie miejsca powstania pożarów, dokładniejsze prognozowanie zagrożenia pożarowego na podstawie danych meteorologicznych oraz skrócenie czasu dotarcia jednostek Lasów Państwowych na miejsce pożarów.

Przepisy przeciwpożarowe

Ogólnodostępne państwowe lasy to wspaniałe miejsce na wypoczynek. Leśnicy proszą jednak o ostrożność i przestrzeganie przepisów – dla własnego bezpieczeństwa i zachowania lasów. Przede wszystkim nie powinniśmy używać otwartego ognia w lesie, ani bliżej niż 100 m od ściany lasu. Ognisko lub grill możemy urządzić wyłącznie w specjalnie przygotowanych do tego i oznaczonych miejscach, po uzgodnieniu z miejscowym leśniczym. Nie wjeżdżamy do lasu pojazdami silnikowymi – jest to zabronione, a od rozgrzanego podwozia może też pójść iskra. Nie wyrzucamy śmieci do lasu, również dlatego, że wśród nich jest zwykle wiele materiałów łatwopalnych. Należy też pamiętać, aby auta pozostawiać w miejscach do tego przeznaczonych w lesie – miejscach postoju pojazdów, tak by nie tarasowały dróg. Szczególne znaczenie ma to w razie potrzeby prowadzenia akcji gaszenia pożarów.

W przypadku skrajnego zagrożenia nadleśniczowie mają prawo wprowadzić okresowy zakaz wstępu do lasu. Jest to możliwe, jeżeli przez pięć kolejnych dni wilgotność ściółki mierzona o godz. 9 i 13 jest niższa niż 10%. Zakaz wstępu eliminuje niebezpieczeństwo, które dotknęłoby osoby przebywające w lesie podczas pożaru, a leśnikom ułatwia działania przeciwpożarowe. Zmniejsza się też liczba ludzi w lesie, a tym samym sytuacji, które mogą powodować pożary.

Pożary w statystykach

Liczba i powierzchnia pożarów jest różna w poszczególnych latach, w dużej mierze zależy od czynników pogodowych – zrozumiałe, że więcej pożarów jest, gdy wiosna, lato i jesień są upalne i suche. Duże pożary są też wtedy, gdy w czasie akcji gaśniczych wieje silny wiatr, który powoduje szybkie rozprzestrzenianie się pożarów i utrudnia akcję gaśniczą.

W 2018 roku na terenie nadleśnictw RDLP w Radomiu (woj. świętokrzyskiego i byłe woj. radomskie) odnotowano 208 pożarów o łącznej pow. 44 ha, w 2019 roku było ich 318 o pow. 103 ha, w 2020 roku 179 o pow. 51 ha, w 2021 roku 62 o pow. 15 ha, w tym roku 118 o pow. 34 ha. Niewielka średnia powierzchnia jednego pożaru utrzymująca się na poziomie 0,3 ha to efekt sprawnego systemu i współdziałania służb. Nigdy jednak nie ma gwarancji, że nie będzie pożarów rozległych i bardzo groźnych.

Największy pożar w 2022 roku na terenie RDLP w Radomiu miał miejsce na terenie Nadleśnictwa Grójec w miejscowości Prosna (powiat grójecki, gmina Nowe Miasto nad Pilicą). Spaliło się 95 ha lasów niepaństwowych i 5 ha lasów państwowych. Sytuacja była wyjątkowo trudna ze względu na porywisty wiatr, który powodował bardzo szybkie rozprzestrzenianie się pożaru. Wówczas udział w akcji gaśniczej wzięły 52 jednostki ratowniczo-gaśnicze, w tym 20 Państwowej Straży Pożarnej, 30 Ochotniczych Straży Pożarnych, 2 cysterny, 2 samoloty gaśnicze Lasów Państwowych Dromader zadysponowane przez RDLP w Radomiu, które wykonały aż 37 zrzutów wody, a także śmigłowiec policyjny Black Hawk, który wykonał 19 zrzutów wody. Przyczyną tego pożaru było podpalenie.

FOT. PAWEŁ KOWALCZYK

Pożar lasu w Nadleśnictwie Zagnańsk

Samoloty w służbie lasom

W gaszeniu tych pożarów ze względu na zagrożenie dla lasów państwowych biorą udział i znacząco przyczyniają się do ich ugaszenia samoloty zadysponowane przez RDLP w Radomiu, które w czasie akcji bezpośredniej oczekują gotowe do działania na lotniskach w Leśnych Bazach Lotniczych w podkieleckim Masłowie i podradomskim Piastowie. Najpowszechniej stosowanym do patrolowania i gaszenia pożarów lasu jest PZL M18 Dromader – samolot rodzimej produkcji, choć na licencji amerykańskiej. Pierwsze egzemplarze pojawiły się w służbie ochrony przeciwpożarowej już na początku lat 80. XX wieku. Dromadery mogą zabrać na pokład do 2000 litrów wody. Swoją wartość udowadniały wielokrotnie nie tylko podczas krajowych akcji gaśniczych (najgłośniejsza i najdramatyczniejsza to pożar ponad 9 tys. ha lasu w Kuźni Raciborskiej w 1992 roku), ale również na południu Europy czy w Afryce. Wynajęcie samolotów do gaszenia pożarów finansowane jest ze środków Lasów Państwowych, bez nich wielu pożarów nie udałoby się ugasić, także tych w parkach narodowych i na terenach sąsiadujących z lasami państwowymi. Dlatego samoloty są tak istotne w systemie ochrony przeciwpożarowej lasów i kraju.

Plaga podpaleń i wypalania

Wśród przyczyn pożarów lasów przeważają podpalenia, w dodatku z roku na rok jest ich coraz więcej. Niestety, to blisko 60% przyczyn pożarów. Trudno jest złapać podpalacza na gorącym uczynku, jednak współpraca z policją na mocy podpisanych porozumień dotyczących walki ze szkodnictwem leśnym przynosi efekty. Podpalacze nie mogą czuć się bezkarni – dodatkowe patrole i nowe technologie to środki uruchamiane, w razie gdy w danym regionie nasilają się podpalenia. Inne przyczyny pożarów to przerzuty z wypalania roślinności, zaniedbanie w związku z używaniem ognia, rekreacja, papierosy i przyczyny nieznane. Nie ma jednak wątpliwości – powtarzające się w danym obszarze lasu pożary, często w kilku miejscach jednocześnie, to zazwyczaj podpalenia. Prawie wszystkie pożary leśne powstają w związku z obecnością człowieka w lesie, z jego aktywnością nieświadomą lub, co gorsze, celowym działaniem. Aby uświadomić ludziom zagrożenie, prowadzone są kampanie społeczne i działania edukacyjne – pożar to zagrożenie dla lasów, łąk i nieużytków z całą ich bioróżnorodnością, ale często też mienia, a nawet ludzi. Lasy Państwowe włączyły się w kampanię społeczną Państwowej Straży Pożarnej „Stop pożarom traw". Co roku leśnicy wspierają turnieje wiedzy pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom", które odbywają się w powiatach, a następnie województwach.

Trening czyni mistrza, czyli o manewrach

Na terenie lasów co roku w wielu miejscach leśnicy wraz z PSP i OSP organizują manewry przeciwpożarowe. Wyjazdy w teren poprzedzają wykłady na temat zasad i przepisów BHP obowiązujących podczas akcji ratowniczo-gaśniczych, uregulowań prawnych dotyczących poruszania się samochodem uprzywilejowanym po drogach publicznych oraz sposobów zabezpieczenia terenów leśnych przed pożarami, sposobów monitoringu lasu z wykorzystaniem kamer dalekiego zasięgu i dronów. Celem ćwiczeń terenowych jest doskonalenie przygotowania zastępów ratowniczych do działań w obszarach leśnych, sprawdzanie łączności między jednostkami oraz przetestowanie rozwiązań taktycznych i sprzętowych.

FOT. GRZEGORZ WACHNICKI

Manewry ppoż. w Nadleśnictwie Starachowice

FOT. MACIEJ CIĄPAŁA

Samolot Lasów Państwowych gasi pożar w rezerwacie Białe Ługi

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu

eprasa.pl 226d57f3ea

ZDROWIE FINAŁ DŁUGO OCZEKIWANEJ INWESTYCJI W RADOMSKIM SZPITALU ZA BLISKO 14,5 MILIONA ZŁOTYCH

Nowa siedziba rehabilitacji dzieci

Patryk Samborski
Radom

Za nami uroczyste otwarcie nowej siedziby Zespołu Rehabilitacji Dziennej dla Dzieci w Radomiu. To długo wyczekiwana inwestycja.

Na jej realizację której samorząd województwa mazowieckiego przeznaczył blisko 14,5 miliona złotych. W wydarzeniu wzięli udział marszałek Adam Struzik i wicemarszałek Rafał Rajkowski.

Jak zauważa marszałek Adam Struzik, samorząd województwa realizuje obecnie wiele dużych i ważnych projektów zdrowotnych. - W szpitalu w Radomiu trwa budowa nowoczesnego SOR-u, a dziś oddajemy to, na co rodzice czekali od lat - nowoczesny, w pełni wyposażony budynek, w którym swoją siedzibę ma Zespół Rehabilitacji Dziennej dla Dzieci. To bardzo ważne, by najmłodsi mieszkańcy Mazowsza nie tylko otrzymywali pomoc specjalistów na najwyższym poziomie, ale także byli leczeni w jak najbardziej komfortowych warunkach, które sprzyjają szybkiemu powrotowi do zdrowia. Nowa siedziba zakładu rehabilitacji bez wątpienia jest takim miejscem. Na realizację tej inwestycji przeznaczyliśmy prawie 14,5 miliona złotych - podkreśla Adam Struzik.

Poza Zespołem Rehabilitacji Dziennej dla Dzieci w wyremontowanym obiekcie swoją siedzibę mają także dział techniczny i archiwum. Inwestycja polegała na wykonaniu robót związanych z zagospodarowaniem terenu, przebudową budynku dawnego sanepidu i dostosowaniem układu funkcjonalno-przestrzennego obiektu do potrzeb zakładu rehabilitacji dla dzieci. Zakres prac obejmował docieplenie stropodachu, wykonanie nowego pokrycia dachowego i elewacji, ocieplenie ścian, położenie nowych posadzek, postawienie ścianek działowych oraz montaż stolarki okiennej i drzwiowej.

FOT. TADEUSZ KLOCEK

Uroczyste otwarcie nowej siedziby Zespołu Rehabilitacji Dziennej dla Dzieci w szpitalu w Radomiu odbyło się w piątek, 16 grudnia.

Co ważne, nowy budynek rehabilitacji został stworzony tak, aby mali pacjenci dobrze się tu czuli. Powstał plac zabaw, teren wokół został zagospodarowany. Obiekt jest także dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Jednym słowem zadbano o każdy szczegół. Nie mówiąc już o profesjonalnym sprzęcie, dzięki któremu specjaliści będą mogli prowadzić zajęcia na najwyższym poziomie - mówi wicemarszałek Rafał Rajkowski.

Został także zakupiony sprzęt, w tym stoły rehabilitacyjne, urządzenia do elektroterapii i laseroterapii, wanny do masażu wirowego kończyn górnych i dolnych, urządzenie do masażu wibracyjnego z obiegiem zamkniętym, ultrasonograf, aparat do ultradźwięków z bezobsługową głowicą, aparat do fizjoterapii SIS, rotor Thera z biofeedbackiem, platformę stabilometryczną z oprogramowaniem VAST, pomoce logopedyczne, dydaktyczne, rehabilitacyjne i terapeutyczne, a także multimedialne programy logopedyczne i programy do terapii dzieci ze spektrum autyzmu. Prace prowadzono w latach 2021-2022.

Jak podsumowuje Bożenna Pacholczak, prezes zarządu Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu, w 30-letniej historii Poradni Rehabilitacyjnej dla Dzieci nowa placówka jest trzecią z kolei, która spełnia najwyższe standardy usług świadczonych najmłodszym pacjentom.

- Dziękuję zarządowi województwa mazowieckiego, na czele z panem Adamem Struzikiem, za dostrzeżenie potrzeb naszego szpitala i spełnienie oczekiwań naszych pacjentów - mówiła Bożenna Pacholczak. ©℗

AKCJA SPECJALNA SPORT BEZ BARIER

4310684544

Sport to dla nich dobra zabawa

SPORT BEZ BARIER

Czy sport mogą uprawiać także osoby z niepełnosprawnością intelektualną? Jak najbardziej, zwłaszcza, że często nie potrzeba na to dużych pieniędzy, większym problemem jest znalezienie instruktora lub trenera potrafiącego pracować z tą grupą sportowców.

Na pewno propagowaniu sportu wśród osób z niepełnosprawnością intelektualną sprzyja rozwój ruchu Olimpiad Specjalnych. W kolejnych edycjach uczestniczy bowiem coraz więcej osób, a ponadto aktywność sportowa ma coraz szerszy wymiar w szkołach specjalnych, czy też w powszechnym szkolnictwie, w placówkach, w których działają klasy integracyjne, do których uczęszczają uczniowie z różnymi schorzeniami natury intelektualnej (np. autystycy, czy osoby z Zespołem Downa).

- Wynik sportowej rywalizacji nie jest tu najważniejszy. Zwłaszcza w przypadku tej grupy osób z niepełnosprawnościami sprawdza się maksyma, że liczy się udział w sportowych imprezach. Dla dużej grupy osób mających deficyty rozwoju intelektualnego sport jest nieocenionym narzędziem choćby w dziedzinie integracji społecznej. Oni przecież nie tylko rywalizują z innymi ludźmi, ale przede wszystkim mogą się z nimi spotykać, nawiązywać nowe kontakty, znajomości. Zresztą dla wielu takich osób sport to nie rywalizacja, ale po prostu tylko i aż dobra zabawa – podkreśla prof. Janusz Kocki, przewodniczący Rady Naukowej Fundacji Nauron Plus. Fundacja włączyła się w działania propagujące sport wśród osób niepełnosprawnych, organizując kampanię społeczną Sport Bez Barier. Akcja ta pokazuje różne formy aktywności sportowej OzN, w zależności od ich zainteresowań i predyspozycji.

Dla osób z niepełnosprawnością intelektualną odpowiednie są np. konkurencje lekkoatletyczne, chętnie również decydują się na pływanie. Trenerzy mogą się pochwalić choćby coraz większymi sukcesami w pływaniu autorstwa zawodników z Zespołem Downa. Są szkoły, kluby, które specjalizują się w prowadzeniu szkoleń tej grupy sportowców. Przybywa także innych sekcji, np. tenisa stołowego, badmintona, piłki nożnej, judo.

Wielu nauczycieli czy trenerów wskazuje, że lekkoatletyka czy pływanie to aktywności fizyczne, którym rodzice mogą się oddawać razem z dziećmi. Argumentują oni, że biegi, pływanie można trenować razem z dziećmi i takie działanie jest to często nawet nieodzowne, aby dzieci zachęcić do sportu. Rodzice powinni być często pierwszymi trenerami, dopóki ich pociechy nie nabiorą zaufania do obcych osób i zaczną trenować bardziej profesjonalnie. Bazy ku temu nie brakuje, nawet w mniejszych miastach są szkoły z boiskami z bieżniami, miejskie baseny, hale sportowe, gdzie można organizować zajęcia z dziećmi. Rola rodziców jest kluczowa i z tego względu, że nie wszędzie uda się znaleźć instruktora lub trenera, który ma chęci lub czas, żeby się zająć osobami z niepełnosprawnością intelektualną.

Ruch Olimpiad Specjalnych przyczynił się do wychowania grupy wybitnych niepełnosprawnych intelektualnie sportowców. Ci najlepsi otrzymują nawet państwowe stypendia, co jest nagrodą za wyniki, które osiągają na międzynarodowych zawodach. Oczywiście, większość takich sukcesów nie osiągnie, ale też nie taki jest cel. Chodzi przede wszystkim o to, żeby rosła rzesza osób aktywnych fizycznie, nawet jeśli ta aktywność zatrzyma się na etapie amatorskim.

Ogólnopolska Kampania „Sport bez barier" realizowana jest przy wsparciu Fundacji Orlen, Fundacji BGK, Fundacji KGHM Polska Miedź, Totalizatora Sportowego, Fundacji PFR, Fundacji ARP.

Dofinansowano ze środków Budżetu Państwa w ramach realizacji zadania publicznego pn. „Sport bez Barier"

eprasa.pl 226d57f3ea

Złote Gody w Radomiu. Małżonkowie świętowali 50 lat wspólnego życia

Antoni Sokołowski
Radom

Pary małżeńskie z terenu Radomia obchodziły Złote Gody - jubileusz pięćdziesięciolecia pożycia małżeńskiego.Były gratulacje, życzenia i medale przyznane przez prezydenta Polski.

Z okazji Złotych Godów w Urzędzie Stanu Cywilnego odbyło się wyjątkowe spotkanie jubilatów z prezydentem Radomia Radosławem Witkowskim.

50 rocznica ślubu, to wyjątkowy czas i doskonała okazja, aby się zatrzymać i spojrzeć na to wszystko, co udało się wspólnie osiągnąć i przeżyć. Wydarzenie zostało zorganizowane przez pracowników Urzędu Stanu Cywilnego w Radomiu.

Z tej okazji Radosław Witkowski, prezydent Radomia, wręczył jubilatom medale przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę „Za długoletnie pożycie małżeńskie". Prezydent pogratulował małżonkom pięknego jubileuszu i złożył życzenia.

- Aby miłość trwała przez całe życie, trzeba ją pielęgnować starannie jak ogród. Jesteście Państwo znakomitym przykładem dla wszystkich młodych ludzi, którym pokazujecie, że prawdziwa miłość może przetrwać wszystko. Potrzebny jest wzajemny szacunek, wsparcie w trudach codziennego życia, a także wyrozumiałość wobec ukochanej osoby. Przed laty ślubowaliście sobie Państwo, że uczynicie wszystko, aby Wasze małżeństwa były zgodne, szczęśliwe i trwałe. Dziś pięknie pokazujecie, że dotrzymaliście danego przyrzeczenia Z całego serca życzę Państwu, abyście jeszcze przez wiele długich lat w zdrowiu i szczęściu, wspólnie nieśli dar miłości, którym obdarzył Was los i którym obdarzacie się na co dzień wzajemnie - napisał prezydent na swojej stronie społecznościowej.

Podczas spotkania jubilaci wspominali ważne wydarzenia ze wspólnego życia, a także przypominali szczęśliwe i wesołe chwile, które razem spędzili. Nie zabrakło pamiątkowych zdjęć. Była bardzo rodzinna atmosfera. ©℗

FOT. ŁUKASZ WOJCIK/URZĄD MIASTA W RADOMIU

Podczasa uroczystości Złotych Godów w Radomiu nie zabrakło pamiątkowych zdjęć.

0010699482

Panu
Danielowi Przybylskiemu
Kierownikowi Oddziału Spraw Zagranicznych
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Świętokrzyskiego

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Córki

składają

Marszałek z Zarządem Województwa Świętokrzyskiego,
Sekretarz Województwa
oraz pracownicy Urzędu Marszałkowskiego

Kolejna wielka burza na sesji Rady Miejskiej w Szydłowcu

Mateusz Kaluga
Szydłowiec

W Radzie Miejskiej w Szydłowcu wrze. Po odwołaniu przewodniczącego Marka Artura Koniarczyka na ostatniej sesji, odbyły się kolejne narady.

Podczas nich odwołano oficjalnie zastępczynię Dorotę Jakubczyk, która mówiła o wpływaniu na decyzje jej przełożonych. Odwołany Koniarczyk w ostrych słowach wypowiedział się o „bezwolnym wykonywaniu poleceń". Dodatkowo do Prezydium Rady, na wiceprzewodniczącego wybrano Pawła Surdego, znanego trenera sportów walki.

FOT. UMIG SZYDŁOWIEC

Na nowego wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Szydłowcu radni wybrali Pawła Surdego, znanego trenera sportów walki.

Burza była już na poprzedniej sesji

Pod koniec listopada na sesji w Szydłowcu, już na samym początku, nastąpiła prawdziwa polityczna burza. Zgłoszono wniosek o odwołanie przewodniczącego Rady Miejskiej, Marka Artura Koniarczyka. Radni mówili jedynie o „braku zaufania". - Utrata zaufania do przewodniczącego jako przyczyna wypowiedzenia, sama w sobie nie może być takim powodem i musi mieć podstawę w obiektywnej ocenie faktów, której w tym wniosku zabrakło. Nigdy nie toczyłem zakulisowych rozmów i nie zamierzam tego zmieniać jestem osobą publiczna i tego się trzymam - mówił Koniarczyk.

Wniosek o jego odwołanie podpisali: Arkadiusz Sokołowski, Jadwiga Kopycka, Anna Majstrak, Wioletta Turek, Marek Cegliński, Paweł Surdy, Piotr Sadza oraz Adam Pietras.

W głosowaniu tajnym za odwołaniem przewodniczącego Koniarczyka było 10 radnych, 4 przeciw. - Chcę podziękować tym, którzy chcieli ze mną współpracować. Dziękuję mieszkańcom, którzy obdarzają mnie zaufaniem - mówił na koniec przewodniczenia obradom. Za wieloletnią współpracę podziękował również Marek Plewa, wiceprzewodniczący. Nową przewodniczącą Rady Miejskiej została Jadwiga Kopycka, za jej kandydaturą głosowało dziewięć osób, trzy osoby były przeciwne. - Serdecznie dziękuję za powołanie na stanowisko. Postaram się podołać obowiązkom przy waszej pomocy na pewno wszystkie zadania będziemy mogli realizować - powiedziała do radnych Kopycka.

Tuż po tym rezygnację z funkcji wiceprzewodniczącej złożyła Dorota Jakubczyk. Dodała tylko oliwy do ognia mówiąc „z ogromną przyjemnością składam wniosek o rezygnację z funkcji wiceprzewodniczącej. Motywuję to nieukładającą się współpracą z burmistrzem i koalicyjnymi radnymi. Bez tej funkcji mogę jeszcze lepiej pracować na rzecz lokalnej społeczności".

Sesja nadzwyczajna

W czwartek, 15 grudnia zwołano nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej. Miała na celu wybór nowego wiceprzewodniczącego oraz zmiany w komisjach stałych. Jednak nie zabrakło ważnych głosów głównych bohaterów ostatnich dni.

Radny Koniarczyk najpierw zabrał głos kierując swą wypowiedź do Doroty Jakubczyk. - Zakończył się rozdział, w którym wspólnie uczestniczyliśmy. Te osiem lat było bardzo owocne. Kadencja była dobra, dziękuję za pełne zaangażowanie, troskę o mieszkańców i gminę Szydłowiec - skwitował, a następnie mówił już do radnych. - Samorząd to wspólnota mieszkańców niezależna od władz państwowych i lokalnych, która decyduje o rozwiązywaniu lokalnych problemów. Dlatego samorząd powinien się składać z ludzi którzy rozumieją ideę samorządu - a nie takich którzy bezwolnie wypełniają lojalnościowe polecenia wyłączające ideę samorządu. Samorząd powinien łączyć a nie dzielić - mówił, a chwilę później przypomniał przysięgę, jaką składają radni przed objęciem mandatu tzn. „Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców."

Nadzwyczajną sesja Rady Miejskiej miała na celu wybór nowego wiceprzewodniczącego oraz zmiany w komisjach stałych

Radna Grażyna Rycerska dopytywała Dorotę Jakubczyk o powody rezygnacji. - Tak Pani wychwalała burmistrza - mówiła.

Dorota Jakubczyk mówiła, że podjęła decyzję znacznie wcześniej i w końcu przyszedł czas, jednak zdania o burmistrzu nie zmienia. - Proszę uszanować moją decyzję. Proszę nie wpływać na moich przełożonych co do decyzji, bo to i tak nic nie da. Jestem uznawana przez radnych. Zapewniam Państwa, że nikt nie wpłynie na decyzje. Proszę o zachowanie umiaru i taktu w tej sprawie. Ja nie udzielam wywiadów i nie chcę więcej mówić w tej sprawie - powiedziała.

Jaki układ w Radzie Miejskiej?

W tym miejscu warto się zatrzymać na chwilę. Radna Dorota Jakubczyk startowała z komitetu Porozumienie Gospodarcze - tak jak burmistrz. W radzie jest ośmioro członków (Arkadiusz Sokołowski, Wioleta Turek, Marek Plewa, Piotr Sadza, Anna Majstrak, Jadwiga Kopycka, Adam Pietras, Paweł Surdy). Radna pracuje zawodowo w Starostwie Powiatowym w Szydłowcu jako skarbnik. W samorządzie powiatowym również przewagę ma Porozumienie, a starostą jest Włodzimierz Górlicki. Radna Dorota Jakubczyk po ostatniej sesji w rozmowie z nami kategorycznie odmówiła rozmowy, nie chciała komentować decyzji. Powtórzyła to również podczas sesji, wspominając wcześniej o „wpływaniu na decyzje przełożonych".

Do słów Jakubczyk odniósł się burmistrz Artur Ludew, który również podziękował za współpracę. - Zachowuję tak i nie komentuje decyzji - skwitował.

Ważne decyzje

Następnie radni wybrali na wiceprzewodniczącego Pawła Surdego. Radny Arkadiusz Sokołowski, argumentując decyzję mówił, że jest to człowiek godny zaufania oraz, że dobrze się z nim układa współpraca. - Dziękuje wszystkim, którzy poparli mnie w głosowaniu. Zgłaszając moją kandydaturę, radny wyraził się w samych superlatywach. Faktycznie, na czyjeś zaufanie, ciężko się pracuje. Trzeba wiele czasu. Wspólnie pracujemy drugą kadencję. To były motywujące słowa. Będę pracował, aby wspólnie dochodzić do zgody i podejmować dobre decyzje dla mieszkańców i gminy - powiedział z mównicy. Odnosząc się do słów Koniarczyka, powiedział, że praca w samorządzie, to również sztuka kompromisu.

Następnie odwołano przewodniczącą Jadwigę Kopycką z funkcji komisji rewizyjnej i przewodniczącej komisji edukacji ze względu na nowe obowiązki. Nową przewodniczącą została Wioleta Turek, która konkurowała z Pawłem Blochem. - Dziękuje za zaufanie. Postaram się dobrze reprezentować komisję. Mam nadzieję, że współpraca będzie owocna - zakończyła Turek. ©℗

eprasa.pl 226d57f3ea

REKLAMA

0010692123

Bank Pekao

BIERZ ŻYCIE ZA ROGI

FIRMA NA PEŁNYCH OBROTACH

Otwórz konto firmowe

0 zł

- za prowadzenie konta
- za terminal płatniczy na 2 lata

Oferta ważna do 28.02.2023 r. Więcej na pekao.com.pl/firma.

Promocja „2000 zł premii dla firm i 0 zł za konto" trwa do 28.02.2023 r. i jest skierowana do klientów prowadzących lub otwierających jednoosobową działalność gospodarczą, spółkę cywilną lub spółkę osobową. Uczestnikiem promocji może zostać podmiot krajowy (rezydent) prowadzący wyłącznie księgowość uproszczoną. Promocja 0 zł za konto polega na bezterminowym zwolnieniu uczestnika promocji z opłaty za prowadzenie Konta Przekorzystnego Biznes w złotych. Szczegóły w regulaminie promocji „2000 zł premii dla firm i 0 zł za konto" na pekao.com.pl/firma i w oddziałach banku. Na premię do 2000 zł składa się: do 600 zł za aktywność kartą debetową Mastercard wydaną do Konta Przekorzystnego Biznes, do 600 zł za umowę i transakcje terminalem, 800 zł jednorazowo za zawarcie pierwszej umowy o kredyt lub pożyczkę z gwarancją w Banku Pekao S.A. lub leasing w Pekao Leasing, lub faktoring w Pekao Faktoring.

Oferta terminala płatniczego za 0 zł na 2 lata trwa do 28.02.2023 r. i dotyczy zwolnienia klienta z opłat za dzierżawę terminala płatniczego przez okres 24 miesięcy, licząc od miesiąca następującego po miesiącu instalacji terminala płatniczego objętego dofinansowaniem w ramach Programu Wsparcia Obrotu Bezgotówkowego, zgodnie z treścią „Umowy w sprawie współpracy w zakresie obsługi i rozliczeń transakcji dokonywanych przy użyciu instrumentów płatniczych w ramach Programu Wsparcia Obrotu Bezgotówkowego".

Pełne informacje znajdziesz w placówkach Banku Pekao S.A. oraz na pekao.com.pl. Informacje tu zawarte nie są ofertą w rozumieniu Kodeksu cywilnego. | **Bank Pekao S.A.**

eprasa.pl 226d57f3ea

Groźny wypadek na drodze wojewódzkiej. Dwie osoby w szpitalu

Antoni Sokołowski
Gmina Warka

Do wypadku drogowego doszło w piątek 16 grudnia na drodze wojewódzkiej numer 731 w okolicach wsi Magierowa Wola na terenie gminy Warka w powiecie grójeckim.

Zderzyły się tam dwa samochody osobowe. Ranne zostały dwie osobyDo zdarzenia doszło w piątek 16 grudnia, około godziny 11.05. Samochód osobowy marki volkswagen golf zderzył się z fiatem pandą. Poszkodowani zostali obaj kierujący: kobieta i mężczyzna. W samochodach nie było pasażerów. Karetka pogotowia zabrała rannych do szpitala. Przez pewien czas trwały utrudnienia, ruch odbywał się wahadłowo. Policja prowadzi postępowanie wyjaśniające. ©℗

FOT. GDZIE SUSZA? KONTROLE I KOLIZJE DROGOWE!

W wypadku w Magierowej Woli pod Warką zderzyły się dwa samochody osobowe.

Tłumy mieszkańców i atrakcji moc na Jarmarku Świątecznym

Antoni Sokołowski
Radom

Od piątku 16 grudnia do niedzieli 18 grudnia trwał trzydniowy Jarmark Świąteczny na placu Jagiellońskim w Radomiu.

Na odwiedzających Plac Jagielloński czekał kiermasz z potrawami świątecznymi, prezentami, rękodziełem, animacje oraz konkursy dla dzieci. Wydarzeniem towarzyszącym Jarmarkowi Świątecznemu był Festiwal Food Trucków. Z kolei w pobliskiej Galerii Słonecznej prowadzone były warsztaty z przygotowywania ozdób świątecznych.

W piątek wieczorem w niezapomniany klimat wprowadziła radomian świąteczna muzyka oraz klimatyczne dekoracje. Przez cały dzień kilkunastu wystawców czekało z nietuzinkowymi produktami, upominkami, ozdobami, stroikami i smakołykami.

Atrakcją soboty był występ Grupy Locomotora. Artyści uliczni - szczudlarze, żonglerzy i akrobaci zdominowali plac Jagielloński w sobotę. Ich występy oklaskiwali zarówno dzieci, jak i dorośli.

W sobotę zagrał też zespół Flying Jazz Band. o radomskie combo jazzowe. Zespół wyrósł ze środowiska muzyków skoncentrowanych wokół cyklicznych jam sessions w klubach „Nasza Szkapa" i „ArtCaffe". Można było posłuchać jazzowych standardów, czy świątecznych szlagierów.

W niedzielę w południe wystąpiła Olga Nawara z zespołem, ponownie były animacje dla dzieci z Madagaskarem. Kulminacyjnym punktem Jarmarku Świątecznego była Gwiazdka dla Mieszkańców. ©℗

FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

W sobotę najmłodsi radomianie mogli podziwiać artystów z Grupy Locomotora. Szczudlarze, żonglerzy i akrobaci w sobotę zdominowali plac Jagielloński.

REKLAMA 0010694209

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 9ac ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2021 r., poz. 1984) – dalej u.t.k., niniejszym zawiadamia się, że w dniu 21 listopada 2022 r. została wydana decyzja Nr 881/SAAB/2022 Wojewody Mazowieckiego, zatwierdzająca projekt budowlany i udzielająca pozwolenia na budowę dla:

inwestor: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.
ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa,

inwestycja: budowa peronów osobowych wraz z dojściem, wyposażeniem oraz infrastrukturą towarzyszącą w ciągu linii kolejowej nr 26 w km ok. 106+670 –106+930 w ramach zadania: „Budowa przystanków kolejowych na terenie Zakładu Linii Kolejowych w Skarżysku-Kamiennej w ramach „Rządowego programu budowy lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021-2025", na działce o nr ewid. 360/6 z obrębu 0005 ark. 1 Groszowice oraz na działce o nr ewid. 778/1 z obrębu 0021 Wrzosów, jednostka ewid. 142506_5 Jedlnia-Letnisko; powiat radomski, woj. mazowieckie.

Od ww. decyzji stronom przysługuje prawo do wniesienia odwołania w terminie 14 dni, od skutecznego jej doręczenia, do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa, uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Strona chcąca zapoznać się z aktami postępowania, bądź wypożyczyć dokumentację, może tego dokonać na pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13^{00} - 16^{00} lub w czwartek w godz. 8^{00} - 12^{00} **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695 62 19**. **Osoby nieumówione nie będą obsługiwane**. Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas jej trwania strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania ani nie otrzymają informacji merytorycznych. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 minut i nie może zostać przedłużony.

Data publicznego obwieszczenia: 19 grudnia 2022 r.

Piękne jasełka w radomskim przedszkolu. Dzieci wcieliły się w postaci wprost z Betlejem

Patryk Samborski
Radom

W czwartek, 15 grudnia w Publicznym Przedszkolu numer 4 imienia Juliana Tuwima w Radomiu odbyło się piękne przedstawienie jasełkowe

Świąteczny nastrój podkreślały niecodzienne stroje dzieci i bożonarodzeniowa dekoracja sali. Przedszkolaki zaprezentowały się wspaniale wcielając się w postaci wprost z Betlejem.

W czwartek przedszkolaki z grupy „Morska Kraina" na moment przestały być zwykłymi dziećmi i i zamieniły się w Najświętszą Rodzinę, anioły, pastuszków i królów, przenosząc wszystkich obecnych w czasy sprzed dwóch tysięcy lat. Mali artyści z dużym przejęciem i zaangażowaniem wiernie odtwarzali swoje role, prezentowali umiejętności recytatorskie, wokalne i taneczne. Takie podniosłe chwile nie tylko utrwalają dzieciom znajomość tradycji i zwyczajów świątecznych, lecz wzmacniają serdeczne relacje między nami.

- Dzieci długo się przygotowywały i chętnie uczestniczyły w próbach. Pięknie śpiewają i włożyły bardzo dużo pracy w przygotowania do jasełek - mówiła tuż przed jasełkami Małgorzata Jaskólska, dyrektor przedszkola.

Wyjątkowemu widowisku przyglądali się inni uczniowie, nauczyciele, a także zaproszeni goście, wśród których znaleźli się między innymi Radosław Witkowski - prezydent Radomia, wiceprezydent Katarzyna Kalinowska, a także Adrian Barański - dyrektor radomskiej delegatury Kuratorium Oświaty.

- Widać było, że w przygotowanie przedstawienia wszyscy włożyli całe serce. Serdeczne podziękowania dla zespołu przedszkola, który przygotował scenariusz tego wydarzenia - mówił prezydent Radomia Radosław Witkowski.

©℗

FOT. URZĄD MIEJSKI W RADOMIU

Dzieci z grupy „Morska Kraina" Publicznego Przedszkola numer 4 w Radomiu zaprezentowały wspaniałe przedstawienie.

AKCJA CHARYTATYWNA 0010687056

eprasa.pl 226d57f3ea

Lodowisko na radomskich Borkach przyciąga wielu sympatyków łyżwiarstwa

Tadeusz Klocek
Radom

Miejskie lodowisko na Borkach w Radomiu cieszy się dużym zainteresowaniem wśród dzieci, młodzieży oraz dorosłych miłośników łyżwiarstwa.

Znajduje się ono na terenie kortów przy ulicy Bulwarowej.

Jak co roku zostało przygotowane przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Jest to jedna z zimowych atrakcji dla mieszkańców Radomia i przyjezdnych. Lodowisko jest czynne w godzinach od 9 do 21z przerwą techniczną od 14 do 15.

Ceny biletów:

Bilet normalny, czasowy (60 minut) od poniedziałku do piątku - 15 złotych; w sobotę, niedzielę oraz święta - 17 złotych. Bilet ulgowy, czasowy (60 minut) od poniedziałku do piątku - 10 złotych; w sobotę, niedzielę oraz święta - 12 złotych.

Wypożyczenie łyżew - 8 złotych (bez limitu czasowego).

Bilet grupowy (minimum 10 osób) - 8 złotych za osobę.

Wypożyczenie łyżew grupowe - 6 złotych za osobę.

Bilet rodzinny (od 3 do 5 osób), czasowy (60 minut) od poniedziałku do piątku - 28 złotych; w sobotę, niedzielę oraz święta - 35 złotych.

Bilet Rodzina+ (z kartą dużej rodziny) - 8 złotych za osobę.

Bilet Seniora - 8 złotych za osobę.

Bilet Rodzina NN (z kartą rodziny osoby z niepełnosprawnością) - 8 złotych za osobę. ©℗

FOT. TADEUSZ KLOCEK

Na lodowisku na radomskich Borkach w sobotę było wiele osób. Zabawa była wyśmienita.

Finał „Paczki dla Bohatera" w Hubalu z Szymonem Wydrą

Janusz Petz
Radom

W piątek, 16 grudnia w Zespole Szkół Zawodowych imienia majora Henryka Dobrzańskiego Hubala w Radomiu odbyło się podsumowanie akcji „Paczka dla Bohatera".

FOT. JANUSZ PETZ

Szymon Wydra wraz z chórkiem dziewczynek zaśpiewał utwór „Szare Szeregi" w ciekawej aranżacji.

Wolontariuszom i darczyńcom dziękował między innymi absolwent szkoły i lider zespołu Carpe Diem Szymon Wydra.

Bożonarodzeniowa Paczka dla Bohatera to wspólna inicjatywa Publicznej Szkoły Podstawowej numer 27 imienia Szarych Szeregów w Radomiu oraz Zespołu Szkół Zawodowych imienia majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala" w Radomiu, a także część ogólnopolskiej akcji wspierania kombatantów wojennych. W ramach akcji zbierano produkty żywnościowe z długim terminem przydatności do spożycia oraz artykuły chemiczne i artykuły higieny osobistej. Zebrane artykuły trafiły do paczek, które następnie zostaną rozwiezione do kombatantów. Akcję wsparło wiele organizacji z naszego regionu, a także służby mundurowe. Każdy z obdarowanych otrzyma dwie paczki jedną z artykułami spożywczymi, drugą z chemicznymi.

Tegoroczna akcja jest inna od poprzednich, bo do obdarowanych włączono nie tylko kombatantów z czasów II wojny światowej, których jest z oczywistych względów coraz mniej, ale także uczestników robotniczego protestu w czerwcu 1976 roku i osoby działające z opozycji demokratycznej z czasów PRL. Stąd na podsumowaniu tegorocznej akcji w Zespole Szkół Zawodowych imienia majora Henryka Dobrzańskiego Hubala w Radomiu byli także przedstawiciele tych środowisk, w tym między innymi Andrzej Sobieraj, lider historycznej Solidarności w Radomiu.

Obecna była też wiceprezydent Radomia Katarzyna Kalinowska. Przedstawiciele instytucji, które uczestniczyły w tegorocznej zbiórce otrzymali pamiątkowe dyplomy. W sumie udało się zebrać trzy tony żywności i produktów chemicznych. Zapanowano ponad 130 paczek. Rozwozili je do obdarowanych radomscy terytorialsi.

Wolontariuszom i darczyńcom dziękował między innymi absolwent szkoły i lider zespołu Carpe Diem Szymon Wydra

Na koniec wystąpił Szymon Wydra, lider Zespołu Carpe Diem, absolwent Zespołu Szkół Zawodowych imienia majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala" w Radomiu. - Chciałem wam podziękować. Paczka dla Bohatera to kawał dobrej roboty - powiedział Szymon Wydra i wraz z chórkiem dziewczynek zaśpiewał utwór „Szare Szeregi" w ciekawej aranżacji. Swój wielki udział w tej szlachetnej akcji ma Fabryka Broni „Łucznik" w Radomiu, która przygotowywała setki paczek dla kombatantów w całej Polsce. ©℗

AUTOPROMOCJA 0010684258

Prenumerata na 2023 rok
Oszczędzaj nawet 601 zł*

miesięczna	**59 zł**	taniej niż w kiosku o 44,40 zł
kwartalna	**177 zł**	taniej niż w kiosku o 137,50 zł
półroczna	**354 zł**	taniej niż w kiosku o 267,30 zł
roczna	**649 zł**	taniej niż w kiosku o 601,50 zł

Szczegóły u listonosza
i w najbliższym urzędzie pocztowym.
Czekamy do 20 grudnia!

zamów

Echo Dnia

41 375 72 30 pn.-pt. 9.00-15.00
TELEFON

prenumerata@echodnia.eu
E-MAIL

* średnia oszczędność roczna w porównaniu do ceny zakupu gazety w kiosku

AKCJA CHARYTATYWNA 0010694855

eprasa.pl 226d57f3ea

Poród w szpitalu na Józefowie nie będzie teraz aż tak bolesny

Mateusz Kaluga
Radom

Mazowiecki Szpital Specjalistyczny w Radomiu, jako pierwszy w Radomiu i okolicach, oferuje prowadzenie porodu w znieczuleniu zewnątrzoponowym.

Jest to znieczulenie miejscowe, które blokuje odczuwanie bólu, a bolesne skurcze porodowe łagodnieją z minuty na minutę.

- Przyszłe mamy, chcąc bez bólu urodzić swoje pociechy, nie muszą wyjeżdżać z miasta – wszystko mają zapewnione w naszym Klinicznym Oddziale Ginekologiczno-Położniczym. Skorzystały z niego już pierwsze pacjentki naszego oddziału. Znieczulenie zewnątrzoponowe jest bezpieczne, skuteczne, nie wpływa na długość porodu, nie zaburza jego etapów. Rodząca odczuwa parcie i może aktywnie uczestniczyć w porodzie. Znieczulenie jest finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia - informuje Mazowiecki Szpital Specjalistyczny na radomskim Józefowie.

FOT. ARCHIWUM ECHA DNIA

Mazowiecki Szpital Specjalistyczny w Radomiu oferuje prowadzenie porodu w specjalnym znieczuleniu.

Kwalifikację do znieczulenia prowadzi lekarz anestezjolog. Polega na podaniu do przestrzeni kanału kręgowego, w pobliże nerwów przewodzących ból leków znieczulających. Ten sposób łagodzenia bólu porodowego pozwala na świadome przeżycie momentu narodzin dziecka, zachowanie pełnej aktywności ruchowej i świadomości podczas porodu, a co za tym idzie poród w preferowanej przez pacjentkę pozycji, właściwą współpracę z zespołem lekarzy i położnych. W analgezji regionalnej wykorzystywane są następujące metody.

Ciągła analgezja zewnątrzoponowa - do przestrzeni zewnątrzoponowej (przestrzeń w obrębie kanału kręgowego) na poziomie odcinka lędźwiowego kręgosłupa wprowadzany jest przez igłę cewnik, który umożliwia podawanie w sposób ciągły lub w odstępach czasu odpowiednich dawek leków znieczulających. Złagodzenie bólu odczuwane jest już po 10-15 minutach po podaniu pierwszej dawki leków. W zależności od potrzeb rodzącej i czasu trwania porodu podawane są kolejne dawki leków znieczulających. Jeżeli konieczne są dodatkowe zabiegi po zakończeniu porodu - znieczulenie jest kontynuowane. Po zakończeniu porodu cewnik zewnątrzoponowy jest bezboleśnie usuwany.

Analgezja podpajęczynówkowa – podanie leków znieczulających do przestrzeni podpajęczynówkowej (bezpośrednio do płynu mózgowo rdzeniowego) w odcinku lędźwiowym.

Ciągła analgezja podpajęczynówkowa – założenie cewnika do przestrzeni podpajęczynówkowej, przez który podawane są leki znieczulające.

Połączona analgezja podpajęczynówkowo-zewnątrzoponowa - wstrzyknięcie do przestrzeni podpajęczynówkowej w odcinku lędźwiowym leków znieczulających i założenie cewnika do przestrzeni zewnątrzoponowej. ©℗

W Radomiu na ulicy Paderewskiego zapalił się samochód osobowy

Antoni Sokołowski
Radom

W piątek wieczorem 16 grudnia doszło do pożaru samochodu osobowego. Szybko ugasili go strażacy. Nie było poszkodowanych osób.

Do pożaru doszło w piątek 16 grudnia,około godziny 19.10. Samochód osobowy marki renault scenic jechał ulicą Paderewskiego, gdy nagle zaczął się płonąć. Momentalnie pojawił się slup ognia.

Na miejsce przyjechał zastęp strażaków, którzy ugasili płonący wóz. Nieznana jest przyczyna pożaru, będzie to ustalane. Nikomu nic się nie stało. ©℗

FOT. TWOJRADOM.PL

Auto płonące przy ulicy Paderewskiego w Radomiu w piątkowy wieczór.

REKLAMA 0010690815

Wesołych Świąt!

Niech wyjątkowy czas Bożego Narodzenia
będzie przepełniony spokojem, radością
i atmosferą rodzinnego ciepła

życzy

Zespół LINK 4

Dramatyczny nocny pożar domu jednorodzinnego w Henrykowie

Patryk Samborski
Gmina Chynów

W czwartek, 15 grudnia wieczorem w miejscowości Henryków w powiecie grójeckim doszło do bardzo groźnie wyglądającego pożaru.

Ogień pojawił się na poddaszu budynku, a następnie przeniósł na resztę drewnianej konstrukcji. W ponad trzygodzinnej akcji gaśniczej brało udział kilka zastępów zawodowej i ochotniczej straży pożarnej.

Informacja o pożarze dotarła do oficera dyżurnego grójeckiej straży pożarnej dokładnie o godzinie 20.31. Na miejsce wysłane zostały zastępy strażackie z jednostki ratowniczo-gaśniczej w Grójcu, Ochotniczej Straży Pożarnej Chynów, OSP Janów, OSP Watraszew, a także specjalistyczny podnośnik z OSP Jasieniec.

- Po przyjeździe na miejsce zdarzenia pierwszego zastępu, strażacy zastali rozwinięty pożar drewnianego budynku mieszkalnego jednorodzinnego. Domownicy jeszcze przed przyjazdem służb sami opuścili budynek i nie wymagali pomocy medycznej. Działania strażaków polegały na odłączeniu prądu, a także gaszeniu pożaru zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz budynku - przekazał nam oficer dyżurny Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu.

Akcja gaśnicza trwała do północy. Zniszczeniu uległa większość budynku, który nie nadaje się teraz do zamieszkania. Trwa ustalanie przyczyny pożaru. ©℗

FOT. OSP CHYNÓW

Akcja gaśnicza trwała trzy godziny. Brały w niej udział zastępy zawodowej i ochotniczej straży pożarnej.

eprasa.pl 226d57f3ea

Materiał informacyjny JOBSPOT Sp. z o.o.

0010688088

Czy migranci zabiorą pracę Polakom?

AGENCJA JOBSPOT O AKTUALNEJ SYTUACJI NA RYNKU

Coraz więcej przedsiębiorstw w Polsce zatrudnia obcokrajowców. To naturalny trend rynku pracy, który będzie się utrzymywał i nasilał przez najbliższe lata. Po zagranicznych pracowników sięgają już nie tylko ogromne korporacje, ale także małe i średnie firmy – również z regionu radomskiego. Pracownicy Jobspot od 10 lat wspierają zakłady produkcyjne, które decydują się na zatrudnienia zagraniczne. Agencja zapewnia, że dobrych kandydatów nie zabraknie.

Koordynatorzy Jobspot z grupą pracowników z Ameryki Południowej

Przedstawiciele agencji Jobspot podczas spotkania z Ambasadorem Rwandy

Polskim rynkiem pracy zachwiała najpierw pandemia COVID-19, a potem rosyjska inwazja na Ukrainę i późniejsza wojna. Wiele miejsc pracy, głównie dla osób niewykwalifikowanych, w efekcie pozostaje nieobsadzonych. Choć nadal mamy do czynienia z rynkiem pracownika, gdzie w głównej mierze to on sam decyduje o swojej dalszej drodze zawodowej, przedsiębiorcy zgłaszają gigantyczne wakaty.

Latynosi to cenieni w Polsce pracownicy

Migrantów będzie przybywać

Szacuje się, że do 2030 roku saldo migracji (przyp. różnica między napływem a odpływem ludności) będzie wynosiło w Polsce nawet 150 tysięcy osób rocznie. Mimo stałego napływu pracowników z zagranicy, którzy chętnie osiedlają się w Polsce, wciąż brakuje rąk do pracy. W krótkim czasie szacunkowy udział migrantów w polskim rynku pracy z wartości poniżej 1 proc. wzrósł do ponad 5 procent w roku 2018. Ta wartość ma stopniowo wzrastać.

Obawy społeczne może budzić znaczne nasycenie rodzimego rynku pracownikami zagranicznymi i potencjalny wzrost bezrobocia wśród obywateli polskich. Należy jednak pamiętać, że przyrost liczby migrantów w państwach oznacza w prostym rachunku poprawę ich kondycji, głównie w zakresie finansów publicznych. Coraz więcej cudzoziemców osiedla się w Polsce, zakłada tu rodziny i poszukuje legalnego zatrudnienia lub rozpoczyna własną działalność. Dzięki temu zmniejsza się luka pomiędzy składkami m.in. na ubezpieczenia społeczne a wypłacanymi świadczeniami. W ogólnym rozrachunku, polska gospodarka tylko zyskuje na napływie migrantów.

Nie ma obaw, że Polakom zabraknie pracy

Karina Wrona, specjalistka ds. zatrudnienia obcokrajowców w Jobspot: – Na rynku obserwujemy duży deficyt pracowników, który skutecznie niwelują kandydaci spoza Polski. Wbrew powszechnym przekonaniom, nie są oni żadnym zagrożeniem dla polskich specjalistów – raczej uzupełniają wyraźną lukę rynkową. Codziennie kontaktuję się z naszymi pracownikami z Ameryki Południowej, których stale przybywa i wiem, że naprawdę świetnie odnajdują się w Polsce, w Radomiu, mimo różnic kulturowych czy nietypowego dla nich klimatu, a ostatnio także znacznych opadów śniegu.

Nowe rynki rekrutacji

W Polsce przybywa pracowników głównie zza wschodniej granicy. Niespodziewana zapaść rynku ukraińskiego sprowokowała polskich rekruterów do szybkiej weryfikacji strategii działania. **Agencja Jobspot jako pierwsza w naszym regionie otworzyła się na inne, bardziej odległe kierunki** (m.in. Azerbejdżan, Kazachstan, Wietnam czy Bangladesz) i teraz z powodzeniem zajmuje się rekrutacją kandydatów na szeroką skalę właśnie z tych regionów.

Agencja współpracuje przede wszystkim z radomskimi przedsiębiorstwami i dużymi zakładami produkcyjnymi, m.in. z branży metalowej, hutniczej, ceramicznej czy spożywczej. Wśród klientów ma także firmy z Warszawy, Krakowa, Poznania, Lublina i Wrocławia. To na ich zlecenie, wedle aktualnego zapotrzebowania firma zajmuje się rekrutacją pracowników z zagranicy. W tej chwili w trybie stałym zatrudnia ponad 500 osób.

To jednak nie wszystko. Jak podkreśla dyrektor ds. personalnych w Jobspot, Wojciech Huryń: – Stale szukamy możliwości rozwoju dla naszej agencji. Widzimy, że potrzeby rynku są ogromne, a radomscy przedsiębiorcy coraz bardziej otwierają się na zatrudnienie cudzoziemców. Właśnie dlatego chcemy być pionierami i pozyskiwać pracowników nawet z odległych obszarów kulturowych – przykładem mogą być chociażby nasi pracownicy z Kolumbii, Meksyku czy… Rwandy. Do tej pory ta strategia się sprawdza.

Ambasada Rwandy z wizytą w Radomiu

Aby ugruntować tę strategię rekrutacji, w ostatnich tygodniach agencja Jobspot podjęła współpracę z Ambasadą Rwandy w Warszawie. Na zaproszenie ambasadora delegacja z Radomia najpierw odwiedziła warszawską siedzibę instytucji, a następnie została gospodarzem kolejnego spotkania już w naszym mieście. Efektem tych wizyt jest porozumienie, na mocy którego radomska agencja pośrednictwa pracy została wpisana na oficjalną listę firm rekomendowanych przez ambasadę. Niewykluczone także, że w najbliższych latach właśnie w tym afrykańskim kraju zostanie otwarte lokalne biuro rekrutacyjne we współpracy z Jobspotem.

Badania tamtejszego rynku przeprowadzone przez agencję jasno wskazują, że to kierunek mocno perspektywiczny. I choć Afryka wydaje się dość egzotycznym pomysłem, pierwsi pracownicy z tego kontynentu już dawno znaleźli zatrudnienie w okolicznych zakładach produkcyjnych. Akredytacja ambasady to po pierwsze, potwierdzenie słuszności poszukiwań kandydatów na afrykańskim rynku pracy, a po drugie, wzmocnienie pozycji agencji i w przyszłości także zwiększenie liczby rekrutowanych osób.

Coraz więcej firm w regionie decyduje się na zatrudnienie cudzoziemców

Trend rynku pracy – Latynosi

Równie obiecującym kierunkiem pozostaje Ameryka Południowa. Jobspot wyznacza nowe trendy na lokalnym rynku rekrutacyjnym, z sukcesami pozyskując hiszpańskojęzycznych pracowników m.in. z Meksyku, Kolumbii, Gwatemali, Kuby czy Peru. Obecnie już ponad 150 osób zatrudnianych przez firmę to Latynosi. Liczba ta stale rośnie, ponieważ dali się poznać jako zaangażowani pracownicy, którzy niezwykle łatwo asymilują się do życia w Polsce.

Wbrew powszechnym stereotypom, Latynosi to niezwykle rzetelni pracownicy. Osoby, które decydują się na pokonanie tak znacznej odległości (np. Polskę i Meksyk dzieli ponad 10 000 kilometrów!) są zdeterminowane i chętne do pracy. Nastawieni na poprawę swojej sytuacji materialnej, często zostają w Polsce nie na miesiące, a lata. Przez ten czas są ogromnym wsparciem dla polskich zakładów pracy.

Poszerzenie zakresu działalności

To jednak nie wszystko. Dotychczas firma skupiała się głównie na pozyskiwaniu zagranicznych pracowników niewykwalifikowanych na zlecenie polskich przedsiębiorstw. Choć zdarzały się oferty pracy zakładające konkretne umiejętności i doświadczenie, były one w mniejszości. Teraz jednak Jobspot podjął współpracę z zakładami i agencjami zagranicznym, dzięki czemu poszerzył swoją gamę ofertową. Prócz pracowników fizycznych, agencja za pośrednictwem rozmaitych kanałów i narzędzi wyszukuje także specjalistów: kierowców, elektryków, hydraulików, spawaczy, budowlańców czy elektromechaników gotowych pracować w Polsce lub wyjechać do pracy na Zachód – do Niemiec, a w niedalekiej przyszłości także do Belgii czy Holandii.

Nowe oblicze rynku pracy

Jesteśmy świadkami dynamicznych zmian na całym świecie, które nie omijają także lokalnych rynków pracy. Naturalne zjawisko różnicowania struktur zatrudnienia krajów przybiera na sile, a granice państw czy znaczne odległości do pokonania przestają być dla wielu przeszkodą. Mimo znacznego napływu migrantów, nie ma obaw, że dla kogokolwiek zabraknie pracy – rynek wciąż pozostaje nienasycony, a zagraniczni pracownicy to szansa, by uzupełnić ewidentne luki w zatrudnieniu.

Jobspot

JOBSPOT Sp. z o.o.
ul. Żeromskiego 92/3A, 26-600 Radom
+48 601 863 080
kontakt@jobspot.com.ua
https://jobspot.com.ua/
https://www.facebook.com/jobspot.work/

eprasa.pl 226d57f3ea

Gmina Biblioteka w Jedlni-Letnisku obchodziła 75-lecie. Były wspaniałe prezenty

Mateusz Kaluga
Jedlnia-Letnisko

W piątek, 16 grudnia Gminna Biblioteka w Jedlni-Letnisku obchodziła 75-lecie. Tak zwany Brylantowy Jubileusz był piękną uroczystością, która rozpoczęła się tuż po godzinie 17.

To niezapomniane wydarzenie organizowali: burmistrz Jedlni Piotr Leśnowolski oraz Gminna Biblioteka Publiczna pod przewodnictwem dyrektor Izabeli Rusinek. Organizatorzy dla zebranych przygotowali niezwykłą prezentację o bibliotece, był też tort jubileuszowy i słodki poczęstunek. Duet Ola & Chris dali niezwykły koncert. Natomiast sam włodarz miasta przedstawił koncepcję rozbudowy placówki. Przygotowano również zachwycającą wizualizację.

Gościem był również burmistrz Jedlni Piotr Leśnowolski, który napisał po uroczystości: - To dla mnie zaszczyt, że mogłem objąć to wydarzenie swoim honorowym patronatem. Były kwiaty, życzenia, prezenty, występy artystyczne oraz wspaniały tort. Biblioteka jest szczególnym miejscem, które odwiedza wielu czytelników. Bo dziś biblioteka to nie tylko wypożyczalnia książek, ale także miejsce spotkań i innych działań służących popularyzacji literatury. Biblioteka w Jedlni-Letnisku w rankingu bibliotek powiatu radomskiego zawsze znajduje się w czołówce listy. To nasza wspólna zasługa. Ale na tym nie poprzestajemy. ©℗

FOT. PIOTR LEŚNOWOLSKI

Uroczystość 75-lecia Biblioteki w Jedlni-Letnisko. Nie zabrakło urodzinopwego tortu.

Drogę Sadków-Lewiczyn czeka kolejny etap przebudowy

Aleksandra Szymańska
Gmina Belsk Duży

Już wkrótce rozpoczną się prace na kolejnym odcinku drogi Sadków-Lewiczyn od Belska Dużego w stronę Rosochowa. To już kolejny etap tej inwestycji.

FOT. POWIAT GRÓJECKI

Odcinek drogi Sadków-Lewiczyn po poprzednim etapie przebudowy. Całkowita wartość realizacji zadania to aż 4 miliony 549 tysięcy 921 złotych.

Inwestycja realizowana wspólnie przez Powiat oraz Gminę Belsk Duży została dofinansowana z Sejmiku Województwa Mazowieckiego w wysokości 2 miliony 176 tysięcy 923 złotych. Całkowita wartość realizacji zadania to aż 4 miliony 549 tysięcy 921 złotych.

Tym razem przebudowa obejmie odcinek 1,7 kilometra długości. Warto wspomnieć o niedawno zakończonej przebudowie odcinka tej samej drogi między Lewiczynem a Grotowem o długości 2,4 kilometra. Dofinansowanego z państwowego funduszu celowego w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Umowa na ten etap prac została podpisana w listopadzie w Starostwie Powiatowym w Grójcu. Na podpisaniu umowy obecnie byli: starosta grójecki Krzysztof Ambroziak, wicestarosta Jolanta Sitarek, wójt Gminy Belsk Duży Władysław Piątkowski, członek Zarządu Powiatu Grójeckiego Marzena Łucja Kołacz-Rosołowska, skarbnik Powiatu Witold Kępka oraz przedstawiciele firmy Budromost Starachowice i Wydziału Inwestycji, Zamówień Publicznych i Rozwoju Powiatu.

Pierwszy etap przebudowy został już zakończony latem 2022. Długość remontowanych odcinków wynosił 2 434,90 metrów bieżących. Inwestycja nie byłaby możliwa, gdyby nie wsparcie finansowe gminy Belsk Duży oraz dofinansowanie zewnętrzne pozyskane z dwóch źródeł: Rządowego Fundusz Rozwoju Dróg - 2,7 miliona złotych oraz z Sejmik Województwa Mazowieckiego w wysokości 4 milionów złotych. W odbiorze technicznym, oprócz przedstawicieli Starostwa Powiatowego w Grójcu, udział wziął również wójt Gminy Belsk Duży - Władysław Piątkowski, przedstawiciel belskiego Urzędu Gminy - Grzegorz Zieliński, a także wiceprzewodniczący Rady Powiatu - Adam Balcerowicz.

Inwestycja realizowana wspólnie przez Powiat oraz Gminę Belsk Duży została dofinansowana z Sejmiku Województwa Mazowieckiego

Dotychczasowe prace przy realizacji zadania obejmowały: wykonanie robót pomiarowych i rozbiórkowych, wycinkę drzew i krzaków, roboty ziemne, odwodnienie, regulację wysokościową, nawierzchnię jezdni oraz nawierzchnię jezdni w miejscu remontu przepustów, pobocze, chodnik, zjazdy, regulację wysokościową, wykonanie konstrukcji zjazdów wraz z ich obramowaniem krawężnikami i opornikami organizację ruchu oraz elementy drogowe. Na tym etapie zostaną podjęte podobne prace. ©℗

REKLAMA 0010685057

AUTOPROMOCJA 0010691141

Zostały tylko 2 DNI by zamówić prenumeratę na styczeń i cały 2023 rok

MAGAZYN

SPORTOWY 24

Chorwacja pokonała Maroko i po raz drugi z rzędu wróci z mundialu z medalem! Generacja Luki Modricia napisała wspaniałą opowieść **STR. 17**

FOT.JACK GUEZ/AFP/EAST NEWS

Wielka drużyna z małego państwa!

UZALEŻNIONY OD... MUAY THAI, CZYLI SZYMON MARCINIAK, JAKIEGO NIE ZNACIE
STRONA 16

Cerrad Enea Czarni Radom zmierzyli się u siebie z LUK Lublin. Przegrali 2:3
STRONA 14

Skocznia w Engelbergu już tradycyjnie okazała się przyjazna dla reprezentantów Polski
STRONA 15

eprasa.pl 226d57f3ea

Wigilia środowiska piłkarskiego. Działacze podzielili się opłatkiem

Sylwester Szymcza
sylwester.szymczak@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W piątkowy wieczór w sali bankietowej „Maritimo" w Radomiu zorganizowana została kolacja wigilijna dla całego środowiska piłkarskiego z regionu radomskiego.**

Przyjechali prezesi, działacze wszystkich klubów z okręgu, sędziowie, trenerzy, członkowie wydziałów i komisji Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

- Myślę, że sportowo był to udany rok. Radomiak zaczął drugi sezon w ekstraklasie, a mamy też drugiego ekstraklasowicza, Sportową Czwórkę Radom. Mamy też dwóch trzecioligowców, Broń i Pilicę i wierzymy, że do naszego jedynaka w czwartej lidze, Oskara Przysucha dołączą nasze drużyny - podsumował rok, Kamil Witkowski, prezes Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

W świątecznej uroczystości uczestniczył również Sławomir Pietrzyk, prezes Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej.

- Wierzę, że ten zapowiadany kryzys nie dotknie futbolu i naszych klubów. Cieszę się, że poprawia się baza sportowa w regionie. Ruszyła budowa akademii Radomiaka, mam też nadzieję, że seniorzy zagrają w końcu u siebie przy Struga 63 - mówił prezes Pietrzyk.

Spotkanie było też okazją do złożenia szczególnych życzeń, prezesowi honorowemu ROZPN, Jerzemu Figasowi. Wszak w poniedziałek obchodzić on będzie 90 urodziny. Z małym opóźnieniem, ale jak najbardziej zasłużenie, swoje odznaczenia odebrali zasłużeni działacze. Medal Pro Mazovia za rozwój w piłkarstwo regionalne otrzymał Jerzy Leszczyński, wieloletni trener, potem również trener edukator. Pamiątkowe medale z okazji 100 lecia Mazowieckiego ZPN odebrali: Tomasz Dutkowski, Sławomir Pietrzyk oraz Stefan Marek.

©℗

FOT. SYLWESTER SZYMCZAK

Odznaczeni podczas wigilii: Jerzy Leszczyński, Tomasz Dutkowski, Stefan Marek, Sławomir Pietrzyk

Siatkówka Dwie kontuzje i jeden punkt w meczu z LUK Lublin

Czarni u siebie nadal bez zwycięstwa

Sylwester Szymczak
sylwester.szymczak@polskapress.pl

W meczu siatkarskiej Plus Ligi, Cerrad Enea Czarni Radom przegrali z LUK Lublin 2:3.

Cerrad Enea Czarni	**2**
LUK Lublin	**3**

(25:23, 21:25, 18:25, 25:22, 8:15)
Czarni: Schulz (29), Ostrowski, Nowak (1), Borges (13), Lemański (8), Rusin (16), Masłowski (libero) oraz Nowosiak (libero), Warda (9), West, Gąsior.
Lublin: Nowakowski (5), Komenda (2), Szerszeń (17), Romać (22), Jendryk (9), Włodarczyk (17), Watten (libero) oraz Gregorowicz (libero), Wachnik (5), Malinowski
MVP: Szymon Romać (LUK)

FOT. SYLWESTER SZYMCZAK

Drużyna Centrum Radom zdobyła punkt w pojedynku z LUK Lublin

W hali Radomskiego Centrum Sportu Czarni nie wygrali jeszcze nigdy ligowego spotkania. Aż trudno w to uwierzyć, ale w tym obiekcie doznali już 13 porażek.

Wojskowi do tego spotkania podeszli osłabieni. Z powodu kontuzji nie mogli zagrać Bartłomiej Firszt i Piotr Łukasik. Mimo tych braków zespół zagrał niezły mecz i tylko szkoda, że...przegrany.

Szczególnie pierwszy set mógł się podobać. Czarni walczyli o każdą piłkę i zaciekle przechyli szalę zwycięstwa. Drugą partię zaczęli fatalnie od stanu 0:7, a potem 1:13. Poderwali się do walki, gonili wynik i ostatecznie przegrali różnicą czterech oczek. Trzeci set radomianie zaczęli dobrze, prowadząc 4:1, ale kolejne punkty zdobywali lublinianie (5:9). Doszło do czwartego seta, w którym ponownie dobrze zagrali zawodnicy Czarnych,

Doszło do tie breaka, w którym Czarni stanęli przed szansą na pierwsze zwycięstwo w hali RCS, po serii 12 przegranych w tym obiekcie. I początek tie braka był wyrównany, ale od stanu 5:5, goście wypracowali sobie sześć punktów przewagi.

- Drużyna grała cały czas w siatkówkę. Zespół realizował założenia taktyczne. W drugim secie przegrywała nawet 1:12, ale nie spuściła głów i goniła wynik. Drużyna z Lublina, to ekipa z dużą jakością i pokazali to zwłaszcza w tie breaku. W tym ostatnim secie chyba nie trafiliśmy z ustawieniami. Próbowaliśmy i szukaliśmy rozwiązań, ale nie zawsze dawało to odpowiedni skutek - powiedział po meczu trener Cerrad Enei Czarnych, Paweł Woicki.

Następny mecz zespół z Radomia zagra już we wtorek z Wartą w Zawierciu.

Szansa na pierwsze punkty u siebie będzie 28 grudnia. Wówczas Wojskowi podejmą ostatni w tabeli BBTS Bielsko Biała. Trudno wyobrazić sobie, że tego meczu zespół też nie wygra. Przypomnijmy, że ostatni zespół spada po sezonie.

PLUSLIGA 16 KOLEJKA
GKS Katowice - Jastrzębski Węgiel 0:3, Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn - Indykpol AZS Olsztyn 2:3, PGE Skra Bełchatów - Aluron Warta Zawiercie 2:3, Cuprum Lubin - BBTS Bielsko Biała 3:1, Ślepsk Suwałki - PSG Stal Nysa 0:3, Barkom Każany Lwów - Trefl Gdańsk, Projekt Warszawa - Asseco Resovia Rzeszów - zakończyły się po zamknięciu wydania.

TABELA PLUSLIGI

1. Jastrzębski Węgiel	16	41	44-12
2. Warta Zawiercie	16	40	44-16
3. Asseco Resovia	15	37	40-12
4. ZAKSA Kędzierzyn	16	33	39-23
5. Stal Nysa	16	26	31-27
6. Indykpol AZS Olsztyn	16	25	32-29
7. Trefl Gdańsk	15	25	28-23
8. Skra Bełchatów	16	25	34-32
9. Ślepsk Malow Suwałki	16	24	30-32
10. Projekt Warszawa	15	23	29-25
11. LUK Lublin	16	21	29-36
12. GKS Katowice	16	17	23-37
13. Cuprum Lubin	16	16	21-37
14. Każany Lwów	15	14	23-38
15. Cerrad Czarni Radom	16	9	15-44
16. BBTS Bielsko Biała	16	2	7-47

Następny mecz, 20 grudnia, godz. 17.30.
Aluron Warta Zawiercie - Cerrad Enea Czarni.

©℗

Osłabiony kadrowo Hydrotruck, doznał drugiej porażki w tym sezonie

Sylwester Szymczak
szymczak@echodnia.eu

KOSZYKÓWKA. **W meczu 16 kolejki Suzuki I ligi koszykarzy, Dziki Warszawa pokonały lidera tabeli Hydrotruck Radom. Dla zespołu trenera Roberta Witki to dopiero druga porażka w sezonie.**

DZIKI WARSZAWA - HYDROTRUCK RADOM 79:66 (23:22, 15:16, 20:17, 21:11)
Hydrotruck: Zegzuła 25 (4), Ransom 20 (3), Jeszke 13, Wall 4, Sadło 4, Sowa 0, Formella 0.

FOT. SYLWESTER SZYMCZAK

Dobre spotkanie rozegrał w Warszawie Kaheem Ransom, ale osłabiony zespół nie poradził sobie z gospodarzami

Radomska drużyna w osłabieniu pojechała na mecz do Warszawy. Nadal z powodu urazów nie mogli zagrać Jakub Patoka i Jakub Zalewski. W ekipie Dzików zabrakło przede wszystkim doświadczonego Piotra Pamuły. Warszawianie u siebie jeszcze nie przegrali i pokazali w sobotę, że u siebie są bardzo mocni. Gospodarze zaczęli w myśl zasady „bić lidera". Z dużym animuszem skutecznie zaatakowali i szybko odskoczyli na kilka punktów. Hydrotruck pierwsze punkty zdobył dopiero po czterech minutach. Radomski zespół szybko się otrząsnął i zaczął sobie radzić z naporem gospodarzy. Osiem punktów w pierwszej kwarcie zdobył Kaheem Ransom i już na początku drugiej kwarty radomska ekipa pierwszy raz wyszła na prowadzenie. Do końca drugiej kwarty wynik oscylował wokół remisu i właśnie wynikiem 38:38 zakończyła się pierwsza połowa.

Gospodarze również drugą połowę zaczęli żwawiej i skuteczniej. Poprawili obronę i po sześciu minutach prowadzili 50:45. W tym okresie katem Hydrotrucka okazał się Maksymilian Motel, który trzykrotnie trafiał z dystansu i zrobiło się 58:51. W końcówce kwarty Hydrotruck odrobił kilka punktów i ostatnia partia zaczynała się z trzypunktową przewagą miejscowych.

Pięć minut przed końcem Dziki prowadziły różnicą 10 „oczek". Grzegorz Grochowski trafiając z dystansu odebrał wiarę zawodnikom z Radomia. Mimo porażki, Hydrotruck z bilansem 14-2 wciąż jest liderem I ligi.

W innych meczach 14 kolejki: Decka Pelplin - Enea Basket Poznań 76:69, Żak Koszalin - Wegree AZS Politechnika Opolska 97:73, Start II Lublin - PGE Turów Zgorzelec 87:129, Kotwica Kołobrzeg - Dziki Warszawa 62:67, GKS Tychy - AZS AGH Kraków 94:73, WKK Wrocław - SKS Starogard Gdański, Miasto Szkła Krosno - BS Polonia Bytom - zakończył się po zamknięciu wydania gazety.

Oldboje Broni zagrali jak co roku

Sylwester Szymczak
sylwester.szymczak@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Tradycyjnie przed wigilią Bożego Narodzenia, oldboje radomskiej Broni spotkali się, aby zagrać mecz, a potem przy wspólnej kolacji złożyć sobie świąteczne życzenia.**

Tym razem frekwencja była nieco niższa niż w ubiegłych latach, ale wartość tych spotkań wcale nie jest mniejsza.

Tego typu spotkania udowadniają, że Broń jest jedną wielką rodziną. W chwilach trudnych władze, piłkarze, trenerzy, oldboje, kibice powinni jednoczyć się i razem pchać wózek w tą samą stronę.

W piątkowy wieczór chociaż na boisku grali niebiescy i biali, to podziałów nie było. Oldboje zanim rozpoczęli mecz, tego samego dnia odwiedzili groby zmarłych piłkarzy, których w piątek bardzo brakowało. Chodzi tu między innymi o Artura Kupca i Ryszarda Pastuszkę.

Na boisku pokrytym grubą warstwą śniegu zobaczyliśmy między innymi Radosława Senatora, Marcina Trojanowskiego, Huberta Marca, Mariusza Nowaka, Jacka Gogacza, Wojtka Kupca, Daniel Grymułę, Artka Dryglewskiego, Rafała Wąsika, Piotra Cichawę, Mariusza Lisa, czy też Krzyśka Banaszkiewicz. W akcji brał też udział prezes klubu, Robert Wicik, Z boku przyglądali się też Dariusz Różański, Tomasz Niewiadomski, Irek Biernat Konrad Główka, czy Robert Stępniewski.

Na boisku...znaczy się na lodowisku padł wynik 9:9. Wynik jednak był sprawą drugorzędną. Mecz sędziował Artur Piątek, który lubi morsować i prowadził zawody...w kótkich spodenkach.

eprasa.pl 226d57f3ea

Skoki narciarskie Trwa dobra passa Polaków w Pucharze Świata. W niedzielę cieszyli się ze zwycięstwa

Dawid Kubacki wreszcie odczarował Engelberg

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

Trzy miejsca na podium, w tym niedzielne zwycięstwo Dawida Kubackiego - to dorobek Polaków w Pucharze Świata w Engelbergu. Wnioski? Część jest pozytywna.

Polacy podtrzymali medalową serię, w czwartym weekendzie z PŚ byli na podium. Najlepszy wynik w sezonie zaliczył w sobotę Kamil Stoch (8.), zbliżając się do spisujących się lepiej Kubackiego i Żyły. To pomogło już po sobotnim konkursie awansować nam w klasyfikacji Pucharu Narodów na 2. miejsce. Złe wiadomości jednak też są - inni nie dają powodów do radości. Zupełnie pogubili się Tomasz Pilch (odpadł w obu kwalifikacjach), tylko nieco lepsi są Aleksander Zniszczoł, a zwłaszcza Jakub Wolny (49. i 50. miejsce...) A z obiecującego występu Stoch w sobotę i w niedzielnych kwalifikacjach (5., najlepszy z Polaków; Kubacki 6., Żyła 23.) potem nie zostało nic...

Te braki rekompensuje forma liderów. Polacy liczyli na dobry występ w szczęśliwym dla nich Engelbergu, gdzie wcześniej nasi reprezentanci aż 20-krotnie stawali na podium PŚ, a zdarzało się, że we dwóch. W miniony weekend podtrzymali dobrą passę, w sobotę był kolejny „dublet". Po pierwszej serii można było mówić o najlepszym występie w całym sezonie. Liderem był Kubacki, Żyła zajmował 3. miejsce, w „10" znajdował się też Stoch - 8. lokata, a Wąsek był 15.

Druga seria popsuła ten bilans. Aż o 8 „oczek" spadł Wąsek, Stoch się obronił, podobnie jak Żyła, który wywalczył drugie podium w sezonie (3.). O zwycięstwo walczył Kubacki. Ostatecznie przegrał tylko z Anze Laniskiem (na półmetku miał nad nim 0,5 pkt przewagi), który poszybował na 142 m. Trener Thomas Thurnbichler narzekał później, że jury przytrzymało Polaka na belce ponad pół minuty, choć dużo wcześniej warunki zezwalały na bezpieczny skok.

Niedzielne skoki początkowo trochę zaburzyły dobre nastroje, bo odpadli Tomasz Pilch (znów skoczył bardzo słabo, przedostatnia lokata) i Paweł Wąsek (dyskwalifikacja ze nieregulaminowy kombinezon). W pierwszej serii odpali trzej kolejni: Wolny był ostatni, Zniszczoł 37., jeszcze przed... Stochem - 39. Naszemu utytułowanemu zawodnikowi nie sprzyjały okoliczności. Skakał akurat w okresie dziwnych, niekorzystnych warunków wietrznych, solidni zawodnicy seryjnie lądowali niespodziewanie blisko.

Czołówka PŚ skakała już w innych okolicznościach. Choć ruszała z niższej belki startowej, odległości robiły wrażenie. Żyła pofrunął na 139,5 m, na półmetku był na 3. pozycji. Najlepszym w pierwszej serii okazał się Kubacki - 141,5 m (największa odległość). Miał aż 6,7 pkt przewagi nad Fettnerem i 7,3 pkt nad Żyłą.

Końcówka była bardzo emocjonująca. Szósty po pierwszej serii Lanise poleciał na 142 m, co zmusiło jury do obniżenia rozbiegu. Słoweniec awansował w zestawieniu, aż na podium, m.in. kosztem Żyły, który był 5. (134 m w drugiej próbie).

Wicelider Fettner obronił pozycję. Nie był w stanie wygrać z Kubackim, który wytrzymał presję i po skoku na 135,5 m mógł fetować kolejne zwycięstwo w PŚ. Jest liderem „generalki".

Co ciekawe, Kubacki wcześniej nie był na podium PŚ w Englebergu. Teraz go odczarował.

FOT. EPA/URS FLUEELER

Wcześniej Kubacki w Engelbergu nie był na podium. Teraz stanął na najwyższym stopniu

PŚ w Engelbergu. Sobota: 1. Anze Lanisek (Słowenia) 320,3 (139,5 i 142 m), 2. Dawid Kubacki (Polska) 317 (139 i 140 m), 3. Piotr Żyła (Polska) 312,3 (141 i 139 m), 4. Stefan Kraft (Austria) 307,4 (136,5 i 138 m), 5. Halvor Egner Granerud 300,6 (134,5 i 141 m)... 8. Kamil Stoch (Polska) 287,8 (130 i 135,5 m), 23. Paweł Wąsek (Polska) 270,2 (136 i 129,5 m), 46. Aleksander Zniszczoł (Polska) 114,3 (118,5 m), 49. Jakub Wolny (Polska) 112,1 (120,5 m).
Niedziela: 1. Dawid Kubacki (Polska) 300,4 (141,5 i 135,5 m), 2. Manuel Fettner (Austria) 297,2 (138 i 138 m), 3. Anze Lanisek (Słowenia) 293,7 (135 i 142 m), 4. Halvor Egner Granerud (Norwegia) 293,1 (135 i 137,5 m), 5. Piotr Żyła (Polska) 292,3 (139,5 i 134 m)... 37. Aleksander Zniszczoł (Polska) 103,5 (119,5 m), 39. Kamil Stoch (Polska) 101,8 (117,5 m), 50. Jakub Wolny (Polska) 82,2 (105,5 m). ©℗

REKLAMA 0010668721

eprasa.pl 226d57f3ea

FOT. MANAN VATSYAYANA/AFP/EAST NEWS

Szymon Marciniak doświadczył najwyższego sędziowskiego zaszczytu, zyskując nominację na niedzielny finał mundialu

Piłka nożna Nie Robert Lewandowski czy Wojciech Szczęsny, a Szymon Marciniak został największą naszą gwiazdą katarskiego turnieju

Polski bohater finału mistrzostw świata

Filip Bares
Twitter: @Bares34

Od lat gwiżdże Messiemu, Ronaldo i innym topowym gwiazdom, ale wcześniej nie stało się tak w meczu o ważne trofeum. W niedzielę Szymon Marciniak osiągnął sędziowskie mistrzowstwo świata.

O nominacji prawie 42-letniego arbitra z Płocka na finał mundialu w Katarze poinformowano w czwartek. Jego asystentami byli syn byłego znanego arbitra i prezesa PZPN Michała Listkiewicza - Tomasz oraz Paweł Sokolnicki. Rolę czwartego sędziego powierzono Amerykaninowi Ismailowi Elfathowi. Za ekipę VAR odpowiedzialny był Tomasz Kwiatkowski, czwarty z Polaków w finale.

- Sędziowanie w finale mistrzostw świata... To niewiarygodne, szczerze mówiąc. Jestem bardzo dumny z siebie i mojego zespołu, bo oczywiście to nie tylko Szymon Marciniak, to świetny zespół. Pracujemy od zawsze i jesteśmy jak rodzina: razem wygrywamy, czasem razem przegrywamy - powiedział polski sędzia w rozmowie z portaem fifa.com.

Zadecydowała czerwień i późniejsza rozmowa

Arbiter z Płocka był kiedyś piłkarzem tamtejszej Wisły. Postanowił spróbować sił w sędziowaniu po tym, jak został... wyrzucony z boiska w trakcie meczu. Inspiracją była m.in. rozmowa z sędzią Adamem Lyczmańskim, który pokazał wtedy czerwoną kartkę.

- Po meczu powiedział mi bardzo ważne zdanie: „Jeśli myślisz, że to łatwa praca, to idź i spróbuj. Zobaczysz". Pomyślałem, dlaczego nie? Od razu więc poszedłem na kurs i zacząłem sędziować. Teraz jestem mu wdzięczny - przyznał Marciniak.

W tegorocznym turnieju w drodze do finału prowadził dwa spotkania - Francji z Danią (2:1) w fazie grupowej oraz Argentyny z Australią (2:1) w 1/8. Sumując, najpopularniejszy polski sędzia za pracę na drugim swoim mundialu zarobił 93 tys. dolarów. Jego asystenci - Tomasz Listkiewicz i Paweł Sokolnicki po 37,5 tys. dolarów. Są to rekordowe stawki wypłacane przez FIFA, która nigdy tak sowicie nie opłacała arbitrów.

Jego pierwszym wielkim turniejem było Euro 2016 we Francji, gdzie sędziował trzy mecze. Dwa lata później był arbitrem dwóch spotkań mistrzostw świata, ale w Rosji zakończył pracę już po fazie grupowej. Później, m.in. z powodu kłopotów zdrowotnych, stracił zeszłoroczne - przełożone z 2020 - mistrzostwa Europy, ale w 2022 roku wrócił na najwyższy poziom. Gwizdał choćby w półfinale Ligi Mistrzów między Liverpoolem a Villarrealem.

Sędzia jakiego nie znacie. Trochę... szalony

Marciniak uprawia w wolnej chwili muay thai, czyli boks tajski. To odmiana charakteryzująca się użyciem łokci czy kolan. Nasz sędzia lubi walczyć w sparingach na poważnie. I, niestety, zapłacił za to zawodowo. Po jednej z walk złamał palec u stopy, przez co stracił obiecany w UEFA finał Ligi Europy. Na pocieszenie - został sędzią technicznym, podczas gdy po boisku w głównej roli biegał emerytowany już Holender Björn Kuipers.

- Muay thai to moja druga miłość, to moja wielka pasja! Uwielbiam tę aktywność, i na pewno z tego nie zrezygnuję. Biję się na serio, bo bić się na niby nie można, ale ja właśnie tego potrzebuję! - wyznał Marciniak w niedawnej rozmowie z Adamem Godlewskim.

Mało kto wie, że trzy lata młodszy brat Szymona Marciniak - Tomasz - też wyłysiał i tak jak on prowadzi mecze w Polsce. Ale wciąż nie w ekstraklasie. To od kilku sezonów arbiter 1 ligi; w zeszłym miesiącu gwizdał w spotkaniu GKS Tychy - Chojniczanka. W ekstraklasie pojawia się rzadko i w zupełnie innej roli. Gdy Szymon odpowiada za system wideoweryfikacji (VAR), Tomasz jest jego asystentem. Ostatni raz bracia współpracowali 4 listopada przy okazji meczu Legii Warszawa z Lechią Gdańsk. Pod koniec października obaj rozpatrywali zaś kontrowersje ze spotkania Rakowa Częstochowa z Koroną Kielce.

Najlepsza jedenastka mundialu w Katarze

Jakub Maj
redakcja@polskapress.pl

Wybraliśmy najlepszych z najlepszych w zakończonych w niedzielę mistrzostwach świata. Kto oczarował najbardziej?

Bramkarz: Dominik Livaković - Chorwacja. Był kluczowym zawodnikiem szczególnie w fazie pucharowej, kiedy musiał powstrzymać Japonię oraz Brazylię. Przeciwko Canarinhos obronił aż 11 strzałów.

Obrona

Theo Hernández - Francja. 25-latek w fazie grupowej zanotował dwie asysty, natomiast w półfinale dorzucił gola z Marokiem.

Joško Gvardiol - Chorwacja. Każdy mecz był w jego wykonaniu bezbłędny. Zaimponował czytaniem gry oraz szybkością.

Nicolás Otamendi - Argentyna. 34-latek udowodnił młodym zawodnikom, co to „stara, dobra szkoła bronienia".

Achraf Hakimi - Maroko. Udowodnił, że można być prawym obrońcą i stanowić o sile swojego zespołu. Przodował na mundialu w jednej statystyce - nikt nie stoczył tylu pojedynków co Hakimi.

Rozgrywający

Sofyan Amrabat - Maroko. Zdecydowanie najlepszy cofnięty rozgrywający turnieju. W jego grze było widać bardzo dużą dojrzałość i pewność siebie.

Enzo Fernández - Argentyna. Był bardzo ważny szczególnie w fazie grupowej, w której zdobył bramkę i zanotował asystę.

Antoine Griezmann - Francja. Jest stworzony do wielkich imprez. W Katarze pomagał w rozgrywaniu i brał odpowiedzialność w ostatniej tercji.

Atakujący

Kylian Mbappe - Francja. Bije kolejne rekordy, a kibice zadają sobie pytanie „Gdzie jest sufit piłkarza PSG?". 5 bramek i 2 asysty przed finałem to megawynik.

Leo Messi - Argentyna. Na mundialu w Katarze był w życiowej formie. W drodze do finału do 5 bramek dorzucił 3 asysty i był głównym architektem sukcesu Albiceleste.

Julián Álvarez - Argentyna. 4 gole pomogły Argentynie dotrzeć do finału. Największą zaletą 22-latka jest to, że świetnie rozumie się z Messim i świetnie się uzupełniają. ©℗

FOT. LI MING/XINHUA NEWS/EAST NEWS

Gdzie Kylian Mbappe ma sufit? Oto jest pytanie!

Mundialowi strzelcy, czyli najskuteczniejsi w Katarze

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Po 63 meczach (z 64) w klasyfikacji strzelców prowadzą Francuz Kylian Mbappe i Argentyńczyk Lionel Messi, którzy zdobyli po 5 goli. W sumie na katarskim mundialu strzelono 166 bramek.

5 - Mbappe, Messi
4 - Alvarez, Giroud
3 - Richarlison, Gakpo, Morata, Ramos, Rashford, Saka, Valencia
2 - Neymar, Aboubakar, Al-Dawsari, De Arrascaeta, Doan, Embolo, En-Nesyri, Fernandes, Fuellkrug, Sung, Havertz, Kane, Kramarić, Kudus, Leao, Lewandowski, Mitrović, Taremi, Torres, Weghorst
1 - Pepe, Gavi, Casemiro, Aboukhlal, Akanji, Mac Allister, Al-Shehri, Bale, Batshuayi, Bellingham, Blind, Bukari, Caicedo, Castelletto, Chavez, Cheshmi, Choupo-Moting, Christensen, Dari, Davies, Depay, Dia, Diedhiou, Dieng, Duke, Dumfries, Felix, Fernandez, Foden, Freuler, Fuller, Gnabry, Goodwin, Grealish, Guendogan, Guerreiro, Gvardiol, Chan, Henderson, Hernandez, Horta, de Jong, Junior, Khazri, Klaassen, Kolo Muani, Koulibaly, Leckie, Livaja, Maeda, Majer, Martin, Milinković-Savić, Molina, Muntari, Olmo, Orsić, Paqueta, Pavlović, Perisić, Petković, Pulisic, Rabiot, Rezaeian, Ronaldo, Sabiri, Salisu, Sarr, Seung-Ho, Shaqiri, Soler, Sterling, Tanaka, Tchouameni, Tejeda, Vargas, Vlahović, Weah, Wright, Young-Gwon, Zieliński, Ziyech;
samobójcze: 1 - Aguerd (dla Kanady), Fernandez (dla Australii). ©℗

eprasa.pl 226d57f3ea

Chorwacja znów stanęła na podium mundialu!

Filip Bares
Twitter: @Bares34

Chorwacja Zlatko Dalicia pokazała, jak wykorzystać złotą generację piłkarzy. W sobotę po raz drugi z rzędu Hrvastka zdobyła medal MŚ. Tym razem w meczu o brąz pokonała Maroko 2:1.

CHORWACJA - MAROKO 2:1 (2:1)
Bramki: Gvardiol 7, Orsić 42 - Dari 9
Chorwacja: Livaković - Stanišić, Šutalo, Gvardiol, Perišić - Modrić, Kovačić - Kramarić (61. Vlašić), Majer (66. Pasalić), Oršić (90+5. Jakić) - Livaja (66. Petković). Trener: Zlatko Dalić
Maroko: Bounou - Hakimi, Dari (64. Banoun), El Yamiq (67. Amallah), El Idrissi - I Khannous (56. Ounahi), Amrabat, Sabiri (46. Chair) - Ziyech, En-Nesyri, Boufal (64. Zaroury). Trener: Walid Regragui
Sędziował: Abdulrahman Al-Jassim (Katar)
Widzów: 44 137

Wielkie emocje były w tym spotkaniu od pierwszych minut. Chorwaci trafili do siatki już w 7. minucie. Luka Modrić zostawił piłkę koledze, który z rzutu wolnego miękko wrzucił w pole karne do Ivana Perisicia. Ten głową zagrał na środek „szesnastki" do Josko Gvardiola, który efektownym uderzeniem głową trafił w lewy górny róg.

Odpowiedź Marokańczyków była natychmiastowa. Hakim Ziyech dośrodkował w pole karne, gdzie niepotrzebnie za siebie podbił piłkę Lovro Majer. Dopadł do niej na 5. metrze Achraf Dari i strzałem głową doprowadził do remisu.

Chorwaci dążyli do zdobycia kolejnej bramki. I kilka minut przed przerwą piłkarze z Europy strzelili drugiego gola. Lovro Majer chciał na wślizgu uderzyć w stronę bramki, ale został zablokowany. Marokańczykom nie udało się jednak oddalić gry od własnego pola karnego, z czego skorzystał Marko Livaja. Rozciągnął grę do lewego skrzydła, skąd Miroslav Orsić uderzył technicznie - w stronę dalszego rogu. Piłka po dłoni Bounou wpadła do siatki.

Do ogromnych kontrowersji doszło w 75. minucie. Gvardiol pognał do przodu i padł w polu karnym po kopnięciu przez rywala. Sędzia puścił grę, a w drugiej „szesnastce" przewrócił się Achraf Hakimi po ostrym wejściu Bruno Petkovicia. Tu też sędzia nakazał grać dalej.

FOT. EPA/TOLGA BOZOGLU

Chorwaci po raz drugi z rzędu zdobyli medal piłkarskich mistrzostw świata

Po meczu sędzia Abdulrahman Al-Jassim z Kataru został wygwizdany, mimo że Chorwacja utrzymała wynik 2:1 i mogła cieszyć się z brązowego medalu.

- Osiągnęliśmy coś ważnego dla chorwackiego futbolu. Chcieliśmy złota, byliśmy tego naprawdę blisko. Ale wracamy do kraju jako zwycięzcy. Reprezentacja Chorwacji nie jest sensacją, który zdarza się raz na dwadzieścia lat. Udowodniliśmy, że jesteśmy konsekwentni. Nie możemy być postrzegani tylko jako niespodzianka, lecz jako jedna z piłkarskich potęg - podkreślił po meczu Luka Modrić.

Przed meczem spekulowano, czy mecz z Marokiem nie będzie ostatnim w karierze reprezentacyjnej pomocnika Realu Madryt. Ten jednak zapowiedział, że jest gotowy - i w zasadzie już na to czeka - na grę w przyszłorocznej Lidze Narodów, w której Chorwacja wystąpi w turnieju finałowym.

- Taki jest plan. Rezygnacja z Ligi Narodów nie miałaby sensu. A potem zobaczymy, co da się jeszcze zrobić - powiedział Modrić.

Marokańskie media mimo sobotniej porażki piszą i mówią o swojej reprezentacji z dumą. Podkreślając, że dzięki sukcesowi w Katarze zjednoczyła naród i rozsławiła kraj w świecie.

Radio Mars podkreśliło, że czwarte miejsce w mundialu to historyczne osiągnięcie piłkarzy Maroka. - Sukcesami „Lwów Atlasu" żyli w listopadzie i grudniu zarówno obywatele Maroka, jak i mieszkańcy innych państw arabskich - podkreślono.

Historyczne osiągnięcie, jakim było wejście do czołowej czwórki mundialu, złagodziło trwający latami wśród Marokańczyków spór o korzystanie w kadrze z usług piłkarzy urodzonych poza krajem.

- Takim zachowaniem piłkarze podkreślili wartość wysiłku swoich matek włożony w wychowanie. Ci zawodnicy, pomimo że kiedyś zmagali się z ubóstwem, a nawet nędzą, teraz osiągnęli status piłkarskich gwiazd - jak oceniono w Maroku.

Reprezentacja Polski zagrała tak, jak od lat prezentuje się nasza ekstraklasa

Jacek Kmiecik
redkacja@polskapress.pl

Jacek Kazimierski, trzykrotny uczestnik mistrzostw świata, dwa razy w roli rezerwowego bramkarza i raz w roli trenera bramkarzy w reprezentacji Pawła Janasa, ocenia dla nas mundial.

Jak oceni pan mistrzostwa świata w Katarze?
Turniej był wręcz kosmiczny, to była piłka na najwyższym, nieosiągalnym dla niektórych poziomie. Światowe potęgi rozwijają futbol w niewyobrażalnej postaci. Niektóre kraje, zwałaszcza z Dalekiego Wschodu oraz północnej Afryki starają się równać do najlepszych. Ale w Katarze znalazły się też zespoły, które w tym turnieju wyraźnie odstawały, a nawet do niego nie pasowały.

Jakie drużyny ma pan na myśli?
Przede wszystkim gospodarzy mundialu, mimo wszystko Walię, Serbię i Kanadę. Do tej grupy zaliczyłbym też, niestety, reprezentację Polski.

Ale jak to? Przecież zanotowaliśmy historyczny awans do fazy pucharowej. Po 36 latach oczekiwania wyszliśmy z grupy. Ostatni raz udało się to kadrze Antoniego Piechniczka w Meksyku, kiedy pan był jej zawodnikiem.
W Katarze my nie wyszliśmy z grupy, tylko się z niej wyczołgaliśmy. W zasadzie tylko dobrej woli Argentyńczyków i ich niechęci do Meksykanów, zawdzięczmy ten histeryczny, a nie historyczny awans. Przecież gdyby Leo Messi i spółka chcieli, to mogliby nas zlać jak Hiszpania Kostarykę. Powtórzylibyśmy Haiti z 1974 roku, tylko w odwrotnym wyniku. Naprawdę nie ma się czym szczycić. A już udowadnianie wartości na podstawie jedynych porażek w turnieju z finalistami mistrzostw świata, to jest śmiech nad śmiechami. Nasza reprezentacja przecież w ogóle nie grała w piłkę. W jej karygodnym występie skupiło się to, co od lat pokutuje w naszej ekstraklasie, to znaczy kopanina i bezmyślna bieganina, klasyczne kopanie się w czoło, czyli parodia futbolu, uprawiana za całkiem niezłe pieniądze.

Zaraz, zaraz, ale na mecze ekstraklasy pan przecież regularnie uczęszcza, bywając co dwa tygodnie na stadionie Legii przy Łazienkowskiej.

FOT. GLYN KIRK/AFP/EAST NEWS

Jacek Kazimierski: Gdzie Robertowi Lewandowskiemu do Leo Messiego? To dwa różne światy, całkiem inna klasa

Stadion Legii odwiedzam, ale przecież nie dla oglądania nań ligowej kopaniny. Legia dorobiła się całkiem porządnego obiektu, z przestronnym VIP-roomem i bardzo smacznym poczęstunkiem. Z przyjemnością więc chodzę na Łazienkowską dla całkiem miłego zabicia czasu, spotkania znajomych i pogadania z nimi w sympatycznej atmosferze i przy dobrym cateringu.

Wracając jednak do katarskich mistrzostw świata, to który bramkarz wywarł na panu największe wrażenie?
Zdecydowanie Hugo Lloris z reprezentacji Francji. Wybitny zawodnik, siła spokoju i ogromne doświadczenie. Wielka klasa i znakomite zabezpieczenie tyłów. Choć do Emiliano Martineza też nie mam żadnych zastrzeżeń. Wspaniały argentyński goliper z Aston Villi Birmingham. Widać, że kapitalnie ograny w piekielnie wymagającej dla bramkarzy Premier League.

A kapitalnie broniący rzuty karne Chorwat Dominik Livaković czy Marokańczyk Bono?
To już jednak półka niżej. Livaković miał dużo szczęścia przy karnych, a Bono z kolei pecha w decydującej fazie turnieju.

A Wojciech Szczęsny, którego trenował pan w Legii Warszawa i reprezentacji Polski? Wyrównał przecież rekord Jana Tomaszewskiego i obronił na jednym mundialu dwa rzuty karne.
Wojtek prezentował się bardzo solidnie. Widać było, że bardzo zależało mu na dobrym występie w Katarze. Ale co z tego, skoro przed sobą miał skład węgla i papy.

Przynajmniej dzięki temu mógł się wykazać interwencjami...
Tak, ale czy o to w piłce powinno chodzić, że drużyna gra praktycznie bez obrony. Przecież te wybicia w górę piłki przez Kamila Glika wołają o pomstę do nieba.

A jak pańskim zdaniem spisał się Robert Lewandowski, który miał pociągnąć drużynę do zwycięstwa?
Robert to niezły „herbatnik". Chyba jednak na turniej znowu nie dojechał. Głowa nie wytrzymała. A już to wykonywanie karnych na dwa, trzy tempa, to jakaś parodia. A dlaczego nie spróbował na cztery? Jakieś drobienie, skradanie się do piłki, zakończone anemicznym kopnięciem... Taki Messi pokazał z Chorwacją, jak się strzela karne. Kropnął po męsku i nie było co zbierać. Zresztą gdzie Robertowi do Messiego? Leo to jest Pan Piłkarz, profesor pełną gębą, prawdziwy wódz, przy krótym każde plemie Indian rośnie i prezentuje zabójczy futbol. Argentyna taktycznie doskonała. To kompaktowe przesuwanie formacji, tak że się mysz nie przeciśnie - aż przyjemnie popatrzeć! Pełna maestria.

A co pan powie o Kylianie Mbappe?
Powiedzieć o nim, że to francuskie TGV to nic nie powiedzieć. To prawdziwy pocisk. Gdy pędzi do piłki, to rywale zostają w kole na środku, a on już jest w szesnastce. Nie sposób go zatrzymać.©℗

eprasa.pl 226d57f3ea

Piotr Janas

„Z notatnika naszego wysłannika”

MISTRZOSTWA, KTÓRE SIĘ KATARCZYKOM NIE OPŁACIŁY

Piękne to były mistrzostwa, nie zapomnę ich nigdy. Nie zapomnę, bo tam byłem, miałem niewątpliwą przyjemność dotknąć wielkiego turnieju od środka, zweryfikować targające mną przed przylotem wątpliwości - niektóre pozytywnie, niektóre nie. I widzieć z wysokości trybun najlepszych piłkarzy świata, walczących o najcenniejsze trofeum w tej dyscyplinie.

Sęk w tym, że takich jak ja było stosunkowo niewielu. A jeśli chodzi o Polaków, to w skali całego turnieju praktycznie wcale i to jest w tym wszystkim najsmutniejsze. Reprezentację Polski zapamiętam jako zespół grający antyfutbol, ale też ten, który w 1/8 finału postawił się wielkiej Francji i chociaż przez pół godziny był dla niej równorzędnym przeciwnikiem. Zespół, który po 36-latach przerwy znalazł się w 1/8 finału na koniec dnia po prostu wypada docenić. To wynik ponad stan, bo nie jestem w stanie uwierzyć, że naprawdę należymy do grona 16 najlepszych drużyn świata. Bez najmniejszych trudności potrafię wskazać nawet i 20 reprezentacji lepszych od Biało-Czerwonych, ale dziś to bez znaczenia. Dziś to my wylądowaliśmy w tym gronie, nawet jeśli styl był, jaki był. Jak mawia (wciąż) selekcjoner Czesław Michniewicz - o stylu rozmawiają przegrani.

Zastanawiam się jednak, co o tych mistrzostwach myślą dzisiaj Katarczycy. Będąc na miejscu usłyszałem, że Emir nie jest zbyt zadowolony, że kosztująca ich 220 miliardów dolarów impreza trwa tak krótko. I że po 20 grudnia niemal nie będzie po niej śladu, bo zgodnie z planem już wtedy pierwsze stadiony zaczną być demontowane. Taki los czeka minimum sześć z ośmiu obiektów goszczących XXII finały mistrzostw świata. Zachowany zostanie wybudowany w 1976 roku Khalifa International Stadium, posiadający bieżnię lekkoatletyczną i tylko zmodernizowany na mundial oraz być może - gdyż pierwotnie plany były inne - Lusail Stadium, na którym rozgrywany był m.in. finał pomiędzy Argentyną a Francją. Nad tym Katarczycy jeszcze się zastanawiają.

Mam nieodparte wrażenie, że najdroższe w historii finały mistrzostw świata po prostu się nieliczącym pieniędzy Katarczykom nie opłaciły. Miliony wydane na łapówki, co udowodnił bijący rekordy popularności dokument na Netflixie. Mundial był Katarowi potrzebny do poprawy wizerunku na świecie, ale miał dokładnie odwrotny efekt. Wszyscy przypominali skandaliczne okoliczności przyznania im tej imprezy, a potem wyzysk i cierpienia robotników z biednych krajów Azji. Sportswashing w świecie sportu jest czymś powszechnym, ale tutaj nie zadziałał, a przynajmniej nie tak, jak chcieliby organizatorzy. Powszechna drożyzna sprawiła, że znany ze wszystkich innych mundiali kolorowy tłum nie zalał całego kraju. I tak dobrze, że tak długo grali Argentyńczycy i Marokańczycy, bo stanowili duży procent wszystkich kibiców, którzy na te przepłacone mistrzostwa przylecieli...

Katarzyna Kawa

„Rakietą w stół”

CAŁA PRAWDA O DOPINGU

Każdy zawodowy sportowiec wielokrotnie w trakcie kariery jest poddawany kontroli antydopingowej. Cel badań jest jasny - wykrywanie środków niedozwolonych, które mogłyby wspomagać organizm i pomagać w osiąganiu lepszych wyników. Wszyscy wiemy, że są to obecnie niezbędne procedury. Mimo to nie znam żadnego zawodnika, który by te badania lubił.

Kontrole antydopingowe można podzielić ze względu na czas pobrania próbki - w trakcie zawodów lub poza zawodami. W każdym przypadku są one wyrywkowe i niezapowiedziane. Jeśli chodzi o badania w trakcie zawodów, w tenisie osoba nadzorująca testy podchodzi do zawodnika bezpośrednio po meczu i informuje, że został wybrany do kontroli. Nie ma możliwości odmowy poddania się badaniu, gdyż jest to równoznaczne z przyznaniem się do stosowania dopingu. I podlega karze dyskwalifikacji. Od tej pory zawodnik i osoba z komisji stają się nierozłączni, aż do czasu oddania próbki. Najczęściej zawodnik od razu po meczu nie jest w stanie oddać próbki, dlatego tak zwany cool down pomeczowy, kąpiel, posiłek odbywa się w nienachalnym, aczkolwiek zawsze widocznym towarzystwie pracownika WADA. Trwa to do momentu, aż sportowiec zadeklaruje, że jest w stanie oddać mocz w ilości minimum 90 ml. Tu zaczyna się najtrudniejsza część kontroli. Należy udać się do toalety z pojemnikiem i osobą nadzorującą badanie. Nadzór ten polega na tym, że pracownik komisji obserwuje zawodnika w toalecie, podczas gdy ten musi oddać mocz do pojemnika. Dla wielu ludzi jest to mentalnie bardzo trudne do wykonania i moim zdaniem jest to zupełnie normalne uczucie. Wstyd staje się sporą blokadą i nierzadko kontrole trwają wiele godzin. Sportowcy to też ludzie i potrzebują nieco intymności przy załatwianiu potrzeb fizjologicznych. Z doświadczenia twierdzę, że można, a nawet trzeba się do tego przyzwyczaić.

Ta procedura jest niezbędna, aby być pewnym, że próbka pochodzi od zawodnika. Następnie wypełniane są dokumenty i sprawdzane numery zestawu do badań. Składa się on z worka i dwóch słoiczków A i B ze specjalnym zamknięciem. Zawodnik sam przelewa swój mocz do pojemników i je zamyka, wszystko odbywa się pod kontrolą pracownika komisji. Niekiedy zdarza się, szczególnie w gorące i wilgotne dni, że organizm jest odwodniony, albo za bardzo nawodniony. Picie dużej ilości wody nie skraca procedury, bo zbyt rozwodniona próbka nie nadaje się do badania i wszystko trzeba rozpocząć od nowa. Poza zawodami przebieg badania jest taki sam, ale wymaga od sportowca dyscypliny organizacyjnej. W tenisie zawodnicy z czołowej setki rankingu zobowiązani są do informowania o miejscu swojego pobytu każdego dnia, w określonych przez siebie godzinach. Najczęściej wybierane są godziny wczesnoporanne, gdyż ciężko byłoby się zobowiązać do obecności w domu, czy w pokoju hotelowym w ciągu dnia.

PS. Poszerzoną treść felietonu można przeczytać w naszych serwisach internetowych

Ryszard Czarnecki

„Z woleja”

6 WNIOSKÓW Z MUNDIALU

Koniec wieńczy dzieło! Wyjątkowy mundial za nami. Wyjątkowy z wielu powodów, ale dziś zostawmy wyjątkowo dużą liczbę skandali politycznych wokół niego czy wyjątkową liczbę ludzi, którzy stracili życie przy budowie stadionów – zajmijmy się wyjątkowością mistrzostw w kontekście czysto piłkarskim.

Z jednej strony był to mundial pełen sensacji, a z drugiej paradoksalnie potwierdził, że najmocniejsi są dalej najmocniejsi. Finaliści nieszczęsnych mistrzostw z Rosji 2018 (tam jakoś Niemcy nie zatykali sobie ust ze względu na prawa człowieka, a inni też nie protestowali) znaleźli się w pierwszej czwórce i zdobyli medale.

Nie będę opisywał meczów o pierwsze i trzecie miejsce, bo je widzieliśmy, tylko podsumuję „cały ten (piłkarski) zgiełk”.

Po pierwsze: nie ma już futbolowych kontynentów – kopciuszków. Wszystkie kontynenty reprezentowane były w fazie pucharowej. Gdyby Lewandowski strzelił karnego z Meksykiem, a Milik nie w poprzeczkę, tylko niżej z Arabią Saudyjską i Biało-Czerwoni wygraliby grupę, to jako żywo nie wiem, kto by wygrał mecz Polska - Australia. Wniosek jest prosty: poziom zawodowej piłki na świecie wyrównał się; Afryka potrafi bić Europę, a Azja także. Dwie drużyny z Azji właśnie w fazie pucharowej MŚ, pierwszy raz kraj afrykański w półfinale - to nie zasługa sędziowania czy przypadku.

Po drugie: klimat nie przeszkodził mundialowi, ale tylko dlatego, że zmieniono jego datę na listopad i grudzień. Przypomnę, że gdy pierwszemu państwu arabskiemu w historii przyznawano mistrzostwa globu, termin miał być taki jak zawsze. Na szczęście został skorygowany.

Po trzecie: Polacy zanotowali najlepszy wynik od 36 lat, ale – na szczęście! - mało kto z tego jest zadowolony. Czy to świadczy, że często trawiący nas w sporcie swoisty minimalizm nasz naród wyrzuca na śmieci?

Po czwarte: zasada, której hołdowała „banda Łysego”, czyli sędziowie kierowani przez legendarnego włoskiego arbitra Pierluigi Colinę, czyli „geographic balance” - dobór sędziów do najważniejszych meczów, żeby dowartościować inne kontynenty niż Europa i Ameryka Łacińska - okazała się fatalna w skutkach, bo w półfinale Francja – Maroko sędzia z Ameryki Północnej (Meksykanin) na potęgę krzywdził piłkarzy z północnej Afryki, a w meczu o brąz, arbiter z Azji, miejscowy Katarczyk, popełniał wielbłądy przeciwko Chorwacji.

Po piąte: rewelacją turnieju było grające ofensywną piłkę Maroko, które tak jak ma wspaniałych piłkarzy, tak ma kibiców-bandytów, którzy w czasie mundialu zdewastowali kilkanaście aglomeracji w Belgii, Holandii, Francji i Hiszpanii.

Po szóste. Chyba jeszcze nigdy drużyna z pierwszej czwórki nie miała większości graczy urodzonych... poza ojczyzną. Tymczasem teraz na 26 piłkarzy Maroka 14 urodziło się w Europie (choć w marokańskich rodzinach)! Zatem... szukajmy polskich talentów piłkarskich także poza Polską!

Marcin Możdżonek

„Z najwyższego punktu widzenia”

ŻYCZĘ WESOŁYCH ŚWIĄT!

Chorwacja, drużyna, której po odpadnięciu Polaków z mundialu mocno kibicowałem, po raz drugi w historii zdobyła brązowy medal mistrzostw świata, a trzeci krążek w ogóle. Dodajmy, że na sześć występów w najważniejszym piłkarskim turnieju zdobyła trzy medale. Prócz brązowych, w 2018 roku zagrali w finale i ulegli kapitalnie grającym Francuzom. Tym razem pokonali rewelację mistrzostw – Maroko. Drużynę, która, jako pierwsza afrykańska ekipa w historii, zagrała w półfinale mundialu. Lwy Atlasu grały niesamowicie, ale na końcu zajęły najbardziej niewdzięczne miejsce dla sportowców, czwarte i zostały z niczym. Choć nie do końca, ponieważ doświadczenie, jakie zebrała marokańska piłka, będzie z pewnością procentowało w przyszłości i jeszcze nieraz nas zachwycą grą.

Muszę przyznać, że z zazdrością patrzę na ten mały, bo zaledwie czteromilionowy kraj, który potrafi odnosić tak wielkie wyniki w sportach zespołowych. Zresztą to jest swoisty fenomen krajów bałkańskich. Nie tylko Chorwaci, ale Serbowie czy Słoweńcy błyszczą w dyscyplinach drużynowych. Piłka ręczna, koszykówka, siatkówka to sporty, w których zawsze z tymi drużynami trzeba się liczyć. Być może uwarunkowania geopolityczne i historyczne zaprawiły te nacje w boju?

Okres świąteczno-noworoczny to dla sportowców często czas intensywnej pracy, treningów i startów. Kiedy jesteś zawodowcem, to w twoim grafiku nie ma wiele miejsca na cieszenie się tym wyjątkowym czasem. W mojej, bez mała dwudziestoletniej karierze koniec grudnia i początek stycznia przeważnie spędzałem na zgrupowaniach bądź rozgrywałem ligowe czy też reprezentacyjne mecze.

Nawet jeśli dostaliśmy dzień, dwa wolnego to raczej miało to mało wspólnego z odpoczynkiem, a już szczególnie fizycznym. Kilkugodzinny powrót do domu, aby podzielić się opłatkiem z najbliższymi, był męczący, ale z całą pewnością dawał dużo dobrego dla naszej głowy. Zobaczyć rodzinę choćby tylko na chwilę - dawało psychiczne odprężenie od stresu związanego z meczami czy intensywnym przygotowywaniem się do ważnego turnieju z kadrą narodową. Nawet jeśli korzystanie z uroków wigilijnych i świątecznych potraw też było ograniczone. Trzeba było mocno uważać na to, co lądowało na talerzu, a o dokładce serniczka nie było mowy.

Mimo tych trudnych momentów nie żałowałem decyzji o poświęceniu części swojego życia siatkówce. Jeśli mógłbym cofnąć czas i stanąłbym ponownie przed wyborem - sport czy cokolwiek innego, wybrałbym to pierwsze. Tak, jak zapewne wszyscy reprezentanci naszego kraju. Drodzy czytelnicy, jeśli możecie to między sałatką jarzynową a śledzikiem pomyślcie ciepło o sportowcach, którzy ciężko trenują, abyśmy wszyscy mogli cieszyć się ich sukcesami i przeżywać sportowe emocje.

Z tego miejsca pozwolę sobie życzyć Państwu zdrowych, wesołych i przede wszystkim spędzonych w rodzinnej atmosferze Świąt Bożego Narodzenia!

eprasa.pl 226d57f3ea

WYSPY KANARYJSKIE PO POLSKU

W meczu 12. kolejki hiszpańskiej ligi koszykarzy reprezentant Polski - A.J. Slaughter był najlepszym strzelcem CB Gran Canaria - uzyskał 25 punktów, czym wyrównał swój rekord w tym sezonie, ale jego drużyna uległa na wyjeździe UCAM Murcia 85:99. Drugi z Polaków w zespole CB - środkowy Aleksander Balcerowski - miał stuprocentową skuteczność i uzyskał 12 punktów. Trafił wszystkie pięć prób za dwa punkty oraz wykorzystał obydwa wolne. **PaW**

FOT. SZYMON STARNAWSKI

SOCHAN WRACA DO POWAŻNEJ GRY

Jeremy Sochan zdobył dwa punkty, a jego zespół San Antonio Spurs przegrał z Miami Heat 101:111 w meczu koszykarskiej ligi NBA. Z bilansem dziewięciu zwycięstw i 20 porażek Ostrogi i Houston Rockets są najsłabszymi ekipami w Konferencji Zachodniej. Reprezentant Polski wrócił do pierwszej piątki, ale ostatecznie spędził na parkiecie tylko 16 minut. W tym czasie trafił jeden z pięciu rzutów z gry. Spudłował też oba wolne. **PaW**

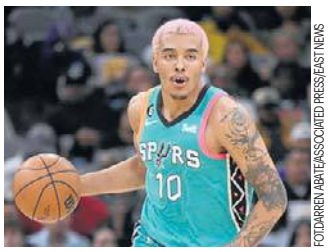

FOTO DARREN ABATE/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

KAPITALNE ŚCIGANIE W AŁMATACH

Reprezentujący Polskę Francuz Diane Sellier zwyciężył w finale na 500 metrów w zawodach Pucharu Świata w short tracku w kazachskich Ałmatach. Na tym samym dystansie Natalia Maliszewska zajęła drugie miejsce, a sztafeta mieszana - po raz pierwszy w historii startując w finale A - była trzecia.

Osiągnięcia Selliera i sztafety mieszanej są najlepszymi w historii „biało-czerwonego short tracku". 21-letni zawodnik Stoczniowca Gdańsk został pierwszym Polakiem, który wygrał zawody Pucharu Świata. Wśród kobiet triumfy ma na koncie wspomniana Natalia Maliszewska.

W tym sezonie mający francuskie korzenie Diane Sellier dwukrotnie meldował się w finale A zawodów PŚ. Za każdym razem zajmował 5. miejsce. Tak było w Salt Lake City i tydzień temu w Ałmatach. Sellier już w półfinale zasygnalizował, że będzie poważnie liczył się w stawce. Finał doskonale rozegrał taktycznie. Rekordzista kraju po drodze minął dwóch rywali i na mecie zameldował się w czasie 41.104. W klasyfikacji generalnej PŚ na 500 metrów Selier awansował na trzecie miejsce - 260 punktów. Prowadzi Kazach Denis Nikisza (294) przed Stevenem Dubois z Kanady (288).

Przed startem Maliszewskiej, która w dorobku ma cztery zwycięstwa w PŚ na swoim koronnym dystansie, były obawy, gdyż przez kilka dni zmagała się z mocnym przeziębieniem i temperaturą. Dzięki drugiej pozycji w Ałmatach Polka umocniła się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej tej konkurencji (318 punktów). Polska sztafeta mieszana startowała w składzie: Kamila Stormowska, Michał Niewiński, Gabriela Stormowska i Sellier, który kilka minut wcześniej wygrał finał na 500 metrów. **PaW**

DWA MEDALE POLSKICH PŁYWAKÓW

FOT. PAP/PAWEŁ SKRABA

Podczas mistrzostw świata w pływaniu na krótkim basenie w Melbourne Katarzyna Wasick, czasem 23.55 sekundy, zdobyła srebrny medal w wyścigu na 50 metrów stylem dowolnym. Szybsza od Polki była tylko Australijka Emma McKeon, która wynikiem 23.04 ustanowiła rekord mistrzostw. Na najniższym stopniu podium stanęła Brytyjka Anna Hopkin - 23.68. Wasick popłynęła nieco słabiej niż w półfinale, w którym miała najlepszy czas - 23.37. W decydującym wyścigu McKeon zdołała się wyraźnie poprawić. To czwarty złoty medal Australijki na tej imprezie. Wcześniej była najlepsza na 100 metrów kraulem oraz z koleżankami w sztafetach 4x100 metrów stylem dowolnym i 4x50 metrów stylem zmiennym.

30-letnia Polka po raz drugi w karierze stanęła na podium imprezy tej rangi. W ubiegłorocznych mistrzostwach świata była w tej konkurencji trzecia. - Bardzo się cieszę, że udało mi się zdobyć srebrny medal i wracam z nim do domu - powiedziała Katarzyna Wasick po zdobyciu srebrnego medalu. - To był srebrny rok, bo z każdych zawodów w tym roku wracam z medalem w tym kolorze, dlatego cieszę się. Zakończyłam ten rok naprawdę fajnie i mam powody do radości. Emma jest naprawdę klasową zawodniczką i wiedziałam, że popłynie bardzo szybko. Żeby z nią wygrać, musiałabym popłynąć na poziomie rekordu życiowego. Tak się nie stało i cieszę się z tego, co mam.

W sezonie zimowym Wasick imponuje formą. Wygrała wszystkie zawody Pucharu Świata na 50 m stylem dowolnym i poprawiła rekord kraju. Czas 23.10, który uzyskała w Indianapolis, jest gorszy od rekordu świata tylko o 0.17 sekundy.

W Melbourne, 8-osobowa reprezentacja Polski wywalczyła w sumie dwa medale - srebrny Katarzyny Wasick i brązowy Kacpra Stokowskiego na 50 metrów stylem grzbietowym (w półfinale uzyskał czas 22.74, który jest nowym rekordem kraju). - Myślę, że ten medal jest dla mnie wisienką na torcie - stwierdził 23-latek trenujący na co dzień w USA. - Ten medal na pewno da jeszcze większą motywację do cięższej pracy. Jedna setna do srebra, jedna dziesiąta do złota. Dostałem komentarz od swojego trenera, że miałem długi finisz. Gdyby był perfekcyjny, to kto wie, jakby się to skończyło. **PaW**

Nasi na torach i trasach lodowych

RODZIME DESKI CORAZ SZYBSZE

Oskar Kwiatkowski zajął piąte miejsce, a Aleksandra Król uplasowała się na szóstej pozycji w slalomie gigancie równoległym snowboardowego Pucharu Świata we włoskiej Cortinie d'Ampezzo. Zwyciężyli Słowenka Gloria Kotnik i zawodnik gospodarzy Roland Fischnaller. Zajmujący 11. miejsce w klasyfikacji alpejskiego snowboardu Kwiatkowski dobrą dyspozycję zaprezentował już w kwalifikacjach, w których uzyskał drugi czas.

Dzięki udanemu występowi Ola Król awansowała na trzecią pozycję w klasyfikacji PŚ w slalomie gigancie równoległym.

Polskie panczenistki zajęły szóste miejsce w sprincie drużynowym w zawodach Pucharu Świata w łyżwiarstwie szybkim w Calgary. Karolina Bosiek, Andżelika Wójcik i Martyna Baran uzyskały czas 1:27.38, co pozwoliło im wyprzedzić cztery ekipy. Triumfowały Amerykanki z wynikiem 1:25.68. Wyprzedziły o 0.05 sekundy Kanadyjki oraz o 0.27 Holenderki.

Wcześniej w biegu na 500 metrów Damian Żurek zajął 13. miejsce, Piotr Michalski - 14., a Marek Kania - 15. Dzień wcześniej ci sami zawodnicy zwyciężyli w sprincie drużynowym, pokonując Holendrów i Kanadyjczyków.

Zwyciężył Koreańczyk z Południa Kim Jun-Ho wynikiem 34.07, wyprzedzając tylko o 0.01 sekundy Amerykanina Jordana Stolza oraz o 0.03 Laurenta Dubreuila z Kanady.

We francuskim Annecy, Szwedka Elvira Oeberg zwyciężyła w biegu na dochodzenie na 10 km w zawodach biathlonowego Pucharu Świata. Najlepsza z Polek Kamila Żuk została sklasyfikowana na 33. miejscu, zdobywając pierwsze punkty w sezonie. Z kolei w zawodach Pucharu Świata w amerykańskim Park City, Wojciech Chmielewski i Jakub Kowalewski zajęli 10. miejsce w sprincie dwójek saneczkowych. Zdecydowanie najlepsi byli Niemcy - Tobias Wendl i Tobias Arlt. **PaW**

Chalidow znokautował Pudziana!!! Totalna demolka w walce legend KSW

FOT. SZYMON STANRAWSKI

W jednej z najważniejszych walk polskiego MMA w XXI wieku, Mamed Chalidow pokonał Mariusza Pudzianowskiego

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

MMA. **W walce wieczoru gali KSW 77 w hali „Arena Gliwice", Mamed Chalidow bez pardonu znokautował Mariusza Pudzianowskiego! To była najdroższa bójka w historii europejskiego MMA!**

W starciu dwóch legend polskiego MMA, Mamed Chalidow szybko pokonał Mariusza Pudzianowskiego. Wystarczyło ledwie 114 sekund...

Jeszcze do niedawna obaj zawodnicy szli zupełnie innymi drogami. W 2022 roku ich ścieżki jednak się przecięły. Pudzianowski potrafił m.in. znokautować Michała Materlę, podczas gdy Chalidow coraz rzadziej pojawia się w klatce. Nie walczył w klatce KSW od czasu przegranej z Roberto Soldiciem w grudniu 2021 roku. Zawodnik stracił wówczas pas mistrzowski kategorii średniej na rzecz „Robocopa", który nie jest już w organizacji KSW.

Na gliwickiej gali XTB KSW 77 42-letni zawodnik, pochodzenia czeczeńskiego, zdołał jednak obalić o 24 kg cięższego „Pudziana". W parterze zadał mu kilka mocnych ciosów i zaszedł za plecy. Następnie pięciokrotny mistrz świata strongmanów został zasypany gradem ciosów i nagle „odklepał", po czym po chwili sędzia zakończył pojedynek. W profesjonalnym MMA odklepywanie w takim momencie, w jakim zrobił to Pudzianowski, zdarza się niezwykle rzadko.

Tym samym Chalidow przerwał passę pięciu kolejnych zwycięstw Mariusza Pudzianowskiego w oktagonie. Sam odniósł 36. wiktorię, z czego 32 razy przed czasem! Już po walce triumfator zapowiedział, że nie będzie więcej walczył w kategorii ciężkiej.

– Jestem mężczyzną, jestem z Kaukazu, nie możemy pokazywać swoich łez - powiedział po wygranej walce Chalidow. - Dzisiaj nie wytrzymałem. Dziękuję wam za to, że jesteście ze mną. To było ciężkie przygotowanie. Chciałem podziękować przede wszystkim Bogu i swoim rodzicom.

Z kolei Mariusz Pudzianowski stwierdził: - Należało się i wygrał! Nie ma co komentować, był lepszy. To był dla mnie zaszczyt walczyć z mistrzem dwóch kategorii wagowych KSW! To nie było moje ostatnie słowo, wrócę silniejszy.

Starcie z Mamedem było 26. walką Mariusza Pudzianowskiego jako zawodnika MMA.

Bez wątpienia walka Pudzianowskiego z Chalidowem budziła wielkie emocje. Zapowiadana przez ekspertów jako największa walka w historii KSW, pozostawiła jednak pewien niedosyt...

Krytycznie o postawie Pudziana wypowiedział się m.in. znany bokserski promotor Andrzej Wasilewski. - Dzisiejsze KSW wielki, świetnie zorganizowany show. Walka wieczoru pokazała, że Pudzian bliżej freakow niż w prawdziwym MMA. Walki wieczoru w ogóle nie było, nie jestem tym zaskoczony. Pudzian się od razu poddał. Ale to na Pudzianie powstało polskie MMA" - napisał w mediach społecznościowych. - Nie jestem specjalnie zdziwiony walką. No może szybkim poddaniem się...

Pojedynek z Chalidowem nazwał „pokazem, a nie walką". - Przecież Pudzian od razu się poddał. A wcześniej zdążył pokazać, że nic nie umie. Bardzo łatwa kasa bez utraty zdrowia - zauważył Wasilewski. - On po prostu prawie nic nie umie. I nigdy nie umiał. Siła, pracowitość oczywiście tak. Reszta słabiutka. Poddał też się błyskawicznie. Od lat mnie to dziwiło, że są ludzie którzy „upowali" jego umiejętności.

- Zwycięstwo Mameda nad Mariuszem Pudzianowskim nie było dla mnie żadnym zaskoczeniem, ale nie spodziewałem się, że walka będzie trwać tylko nieco ponad minutę - zauważył natomiast były pięściarz, zawodnik mieszanych sztuk walki, Artur Szpilka. - Mam żal do Pudziana, że tak szybko odklepał. Zamiast próbować odwrócić sytuację, po prostu się poddał. Podziwiam Mameda za wysiłek włożony w przygotowania do tej walki. Znam go i wiem, że zawsze wkłada w nie sto procent. On ma jeszcze do zrobienia pewne rzeczy w swojej kategorii, w wadze półciężkiej i to jest fajne, że na tym będzie się koncentrował. Po co ma walczyć dłużej w wadze ciężkiej? To nie jest jego kategoria.

W sumie, za pseudobijatykę w gliwickim oktagonie, Pudzianowski i Chalidow zarobili ponad 3 miliony złotych. ©℗

eprasa.pl 226d57f3ea

REKLAMA 0010693229

29 PLEBISCYT SPORTOWY ZIEMI RADOMSKIEJ 2022

ZDJĘCIE: freepik.com

Echo Dnia echodnia.eu

PATRONAT HONOROWY

ADAM BIELAN – Poseł do Parlamentu Europejskiego
ZBIGNIEW KUŹMIUK – Poseł do Parlamentu Europejskiego
MARCIN RUTA – Konsul Honorowy Czarnogóry w Polsce
ANNA KWIECIEŃ – Poseł na Sejm RP
ANDRZEJ KOSZTOWNIAK – Poseł na Sejm RP
WOJCIECH SKURKIEWICZ – Wiceminister Obrony Narodowej
MAREK SUSKI – Poseł na Sejm RP
ADAM STRUZIK – Marszałek Województwa Mazowieckiego
RAFAŁ RAJKOWSKI – Wicemarszałek Województwa Mazowieckiego
RADOSŁAW WITKOWSKI – Prezydent Miasta Radomia
KAMIL WITKOWSKI – Prezes Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej
KRZYSZTOF WOLSKI - Starosta Powiatu Kozienickiego
WALDEMAR TRELKA - Starosta Powiatu Radomskiego
STEFAN BERNACIAK - Starosta Powiatu Zwoleńskiego
ADAM BOLEK - Burmistrz Miasta i Gminy Białobrzegi
PIOTR KOZŁOWSKI – Burmistrz Gminy Kozienice
SŁAWOMIR CHMIELEWSKI - Burmistrz Miasta i Gminy Mogielnica
ROBERT KOWALCZYK - Burmistrz Miasta Pionki
TOMASZ MATLAKIEWICZ - Burmistrz Miasta i Gminy Przysucha
DARIUSZ PIĄTEK - Burmistrz Miasta i Gminy Skaryszew
MAREK SZYMCZYK – Burmistrz Miasta i Gminy Solec nad Wisłą
DARIUSZ GIZKA – Burmistrz Miasta i Gminy Warka
ARKADIUSZ SULIMA - Burmistrz Miasta i Gminy Zwoleń
ROBERT FIDOS – Wójt Gminy Borkowice
JANUSZ WITCZAK - Wójt Gminy Chotcza
WŁADYSŁAW CZARNECKI - Wójt Gminy Gielniów
HUBERT CZUBAJ - Wójt Gminy Głowaczów
PAWEŁ DZIEWIT – Wójt Gminy Gózd
WOJCIECH ĆWIERZ - Wójt Gminy Jastrzębia
KAMIL DZIEWIERZ - Wójt Gminy Jedlińsk
TERESA PANCERZ-PYRKA - Wójt Gminy Kazanów
DARIUSZ BULSKI - Wójt Gminy Kowala
PIOTR PAPIS - Wójt Gminy Klwów
ARTUR SIWIOREK - Wójt Gminy Mirów
TOMASZ ADAMIEC - Wójt Gminy Policzna
MAREK KLIMEK - Wójt Gminy Potworów
ANDRZEJ WOLSZCZAK - Wójt Gminy Przyłęk
DARIUSZ WOŁCZYŃSKI - Wójt Gminy Przytyk
MARCIN KOZDRACH - Wójt Gminy Stara Błotnica
KRZYSZTOF STYKOWSKI - Wójt Gminy Stromiec
MARIUSZ STRĄK - Wójt Gminy Sienno
ARKADIUSZ BARAN - Wójt Gminy Tczów
ZDZISŁAW DULIAS - Wójt Gminy Wierzbica
EWA MARKOWSKA - BZDUCHA - Wójt Gminy Wolanów
LESZEK MARGAS - Wójt Gminy Zakrzew

PARTNER GŁÓWNY

ORLEN

PARTNERZY WYDARZENIA

Dworek Anna
Zespół Szkół Muzycznych im. Oskara Kolberga w Radomiu

SPONSORZY STRATEGICZNI

Lotnisko Warszawa-Radom
Hyundai M.i R. Prasek
Zakłady Automatyki Kombud
Techmatik

SPONSORZY GŁOWNI

Compensa Vienna Insurance Group
Budopol Delta
Cerrad
Emar
Confirme sp. z o.o.
Tymex okna i drzwi
Woszityl.eu
wodociągi miejskie
Tekom Technologia
Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia

SPONSORZY

Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu
LimeStore
administrator
Nuno Kawa & Akcesoria
Betis
Biuro Ochrony Bator
Pata Thai
Pro-Flex
SGB Południowo-Mazowiecki Bank Spółdzielczy w Jedlińsku
Smakosz
Ośrodek Szkolenia Kierowców delta
Duncan
KPS Food
Brat Met
Elektronarzędzia Jazienicki
Energy Hydro
Meblomax
Feniks
Krawczyk
Camila Piekut Atelier
Mirax
Moto Centrum
KMP Edukacja
FigAnd
BHP Optima
adver media
Shintai Day Spa
Sylpl
Wacyn Piekarnia
Kwiaciarnia Pod Katedrą
Poldom
Windoor
radkom
kadex AG
Radmot
Jarmex
rhm radomskie hale mięsne
Seliga
Emmi Mariage
motoSERVICE
Honda Strzałkowski
Spółdzielnia Mieszkaniowa Nasz Dom
Skarpol-II
Sky Bike
Stolrad
TOHO Poland Sp. z o.o.
Akord Serwis
ZDZ Zakład Doskonalenia Zawodowego Radom
Ekonaft
Rewitalizacja
Mimi Pralnia Chemiczna
Jobspot
Eco Taxi
Albo
carzoni.pl
Print Pack Group
Impressja
Zyko-Dróg
Jarosław Sikora
Max-Pol
CKZiU nr 2 Radom
Muzeum Wsi Radomskiej
Zawisza
Eurosenergy
apetyt
Dworek na Długiej

eprasa.pl 226d57f3ea

Dom Pokoju w niespokojnej krainie

Jedną z piękniejszych opowieści adwentowych i wigilijnych jest historia powstania sierocińców Dom Pokoju w Jerozolimie i Betlejem, które stworzyła skromna polska elżbietanka, siostra Rafaela Włodarczak

Iwona Flisikowska

Pierwszy sierociniec Home of Peace, czyli Dom Pokoju, powstał dokładnie 55 lat temu, 8 grudnia, na Górze Oliwnej w Jerozolimie.

Dzieci z Góry Oliwnej

Wojna zawsze sieje spustoszenie. Szczególnie mocno uderza w rodziny i dzieci - w cywilów. Dowodem na to były, tragiczne w skutkach, izraelsko-palestyńskie działania wojenne, które trwały „tylko" 6 dni, ale bardzo dużo dzieci straciło dach nad głową i swoich rodziców. - Maluchy żyły i mieszkały dosłownie na ulicy, a nawet na cmentarzach - wspominała, zawsze wzruszając się s. Rafaela. Doszło do tego, że głodne dzieci żywiły się resztkami znalezionymi w śmietnisku. Były też starsze dzieci, które otrzymywały upragnione jedzenie w zamian za ciężką pracę, ponad ich siły. - Dlatego podjęłyśmy decyzję - razem z siostrą Imeldą Płotką, że chcemy dla tych dzieci stworzyć dom. Najpierw zamieszkałyśmy w kilku wynajętych pokojach razem z maluchami dzięki pomocy jezuity o. Ludwika Semkowskiego, który był w Rzymie dyrektorem polskiej sekcji Radia Watykańskiego - opowiadała o tym szczegółowo i z wielką wdzięcznością siostra Rafaela.

Sztuką było utrzymać potrzebujące dzieci, ale siostrom nie brakowało pomysłów i entuzjazmu, aby pozyskać pieniądze: zakonnice dla pielgrzymów grały na gitarze i śpiewały polskie piosenki. A siostra Rafaela zawsze żartowała, że gitara, na której grała, nie miała wszystkich strun i była „trochę" rozstrojona, więc przypuszczała, że darczyńcy wrzucali do koszyka pieniądze, aby mieć „święty spokój" i z nadzieją, że rozśpiewane siostry przestaną śpiewać.

Pomimo starań nie wystarczało środków finansowych na czynsz, ale jak wspominała Rafaela, Opatrzność czuwała. Któregoś dnia w czasie zbierania datków na ulicach Jerozolimy zatrzymał się niespodziewanie samochód, z którego wyszedł mężczyzna. Wyciągając z marynarki białą kopertę, zapytał, czy zakonnice opiekują się wojennymi sierotami. Okazało się, że w kopercie było tysiąc dolarów, czyli dokładnie tyle, aby zapłacić za czynsz, a także zabezpieczyć żywność dla dzieci na najbliższe tygodnie.

Rodzina i dom

- Marzenia się spełniają - tak wspominała po latach s. Rafaela. - Bardzo pragnęłyśmy, aby dzieci miały zwyczajnie swój dom i swoje miejsce. Patrząc po ludzku, wydawało się to niemożliwe do zrealizowania, aż do momentu, kiedy otrzymałyśmy w darowiźnie kawałek ziemi i to z jaskinią. To było dla nas jak uśmiech Pana Boga, który podarował nam miejsce na sierociniec. Naszym zdaniem najpiękniejsze miejsce na świecie: panoramiczny widok na Starą Jerozolimę z perspektywy Góry Oliwnej. Szok, niedowierzanie, że coś takiego nam się przydarzyło, że ktoś zwyczajnie, a równocześnie nadzwyczajnie dał nam wytęskniony kawałek miejsca na tej niezwykłej ziemi. Wiele miesięcy starałyśmy się o pozwolenie na budowę, a kiedy nie przychodziło... zaczęłyśmy bez niego. Choć budowałyśmy najczęściej w nocy, to i tak trudno było ukryć budowę domu na Górze Oliwnej. Ktoś na nas doniósł i budowa sierocińca oraz nasze dalsze losy - „być albo nie być", trafiły do sądu, który miał podjąć decyzję o rozbiorze domu lub jego dalszej budowie. I tu następna Opatrznościowa niespodzianka: sędzia z Izraela powiedział nam, że absolutnie nie wyrazi zgody na rozbiórkę sierocińca, bo siostry i dzieci mają prawo w nim mieszkać i godnie żyć. Za karę „niepokorny" sędzia stracił pracę w Jerozolimie. Dowiedziałam się, że prawnik w końcu znalazł pracę poza miastem, a całą sytuację spuentował tak: najważniejsze dla mnie jest to, że osierocone dzieci i te, które mają trudne rodzinne warunki, znalazły na Górze Oliwnej swój dom. Powiedział również, że żadna cena nie jest zbyt wysoka, aby uratować losy „tych najmniejszych i najbardziej potrzebujących wsparcia" i rodzinę.

FOT. ARCHIWUM

Siostra Rafaela Włodarczak, założycielka i dyrektorka sierocińca Dom Pokoju na Górze Oliwnej

Wiele dzieci, które przebywały w Domu Pokoju, zostało urzędnikami, nauczycielami, lekarzami czy dobrymi prawnikami, tak jak znana i ceniona w Jerozolimie adwokat Ekhlas Shoma, która do dzisiaj mówi o Rafaeli Włodarczak „moja kochana i dzielna mama".

Kiedy w jubileuszowym 2000 roku papież Jan Paweł II udał się do Ziemi Świętej, jego życzeniem było spotkać się z dyrektorką sierocińca Dom Pokoju, czyli siostrą Rafaelą i jej wychowankami. Dzieciom towarzyszyły wszystkie elżbietanki, które również włożyły dużo serca w wychowanie dzieci w Home of Peace, a także prowadząc Dom Polski. Do dzisiaj wychowankowie sierocińca wspominają siostrę Imeldę czy siostrę Kryspinę jako najbliższe osoby z rodziny.

Dom Pokoju w Betlejem

Kiedy niezwykłe dzieło Home of Peace zaczęło się rozwijać w Jerozolimie, siostra Rafaela podjęła decyzję, aby wybudować kolejny sierociniec dla dzieci w sercu Palestyny, czyli w Betlejem, i to w pobliżu muru pomiędzy Izraelem a Palestyną. Budowa rozpoczęła się w 2008 roku i trwała do 2011, kiedy to bp Wiktor Skworc - razem z zaproszonymi gośćmi, m.in. franciszkaninem ojcem Jerzym Krajem OFM i s. Emerencja Pawłowską, przełożoną elżbietanek z prowincji poznańskiej - poświęcił Dom Pokoju, w którym do dzisiaj wiele dzieci ma swoją wymarzoną rodzinę, uczęszcza do dobrych szkół, bo siostry zawsze dbały o solidne wykształcenie swoich wychowanków.

Bohaterska siostra Rafaela Włodarczak odeszła do Domu Ojca trzy lata temu, 12 grudnia, w Święto Matki Bożej z Gwadelupy - patronki Ameryki i ruchów na rzecz obrony życia - szczególnie bezbronnych dzieci, o których tak często z miłością opowiadała dzielna elżbietanka. Siostra często powtarzała jedno, znane zdanie, które było jej życiowym mottem: Ratując jedno życie, ratujesz cały świat.

©℗

AUTOPROMOCJA

Echo Dnia

Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu
echodnia.eu

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce,
tel. 41 349-53-10, fax 41 332-45-40
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE ■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA ■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE ■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE ■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA ■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

CHMIELNIK okolica, dom na działce ok. 900 mkw., pow. 65 mkw., przy asfalcie, prąd, woda, blisko zalew i rzeka Hańcza, cena 99.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, możliwe raty, tel. 660-220-855

CZĘSTOCHOWA okolice, leśniczówka ok. 100 mkw., poddasze + podpiwniczenie, otoczona lasem, dz. 2100 mkw., blisko rzeka, zalew, cena 220.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, 660-220-855

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

GNOJNO, działka ok. 900 mkw. z domem o pow. 65 mkw., przy asfalcie, prąd, woda, blisko zalew i rzeka Hańcza, cena 99.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, tel. 660-220-855

GARAŻE

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -cały kraj! Transport, montaż - gratis - raty. www.konstal-garaze.pl Tel: 48/685-63-77, 44/738-02-06, 15/649-82-21, 604-397-105

KUPIĘ garaż murowany, tel. 535-480-794.

Praca

ZATRUDNIĘ

EUROKOMFORT SP. Z O.O. zatrudni kierownika lub majstra budowy na terenie Niemiec, tel. 533-888-394

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

NIEMIECKA firma zatrudni do regipsów. Tel. 0049 170 540 50 90.

Motoryzacja

INNE

SKUPUJEMY stare motocykle, antyki, starocie, pamiątki z PRL,698-693-846.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie, remonty, tel. 604-578-046.

INNE

NAPRAWA okien, tel. 604-557-356.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

REKLAMA 0010697400

W związku z dynamicznym rozwojem **Ekobox S.A.** z siedzibą w Wiśniówce 75 k. Kielc, gm. Masłów,
PRZYJMIE DO PRACY
Specjalistę ds. zaopatrzenia
Wymagane: posiadanie prawa jazdy kat. B, znajomość pakietu MS Office,
CHĘĆ DO PRACY
Aplikacje prosimy składać osobiście w siedzibie firmy lub na adres e-mailowy:
sekretariat@ekobox.pl

REKLAMA 0010697430

Burmistrz Zwolenia

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899, ze zm.),

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zwoleniu został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Zwoleń, położonej w Zwoleniu przy ulicy Sienkiewicza, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 7198/98 o powierzchni 624 m2, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz jej użytkownika wieczystego.

eprasa.pl 226d57f3ea

POLSKA *i* ŚWIAT

FRANCJA

Dmitrij Zelenow nie żyje. Rosyjski oligarcha, który sprzeciwiał się agresji na Ukrainę, zmarł nagle we Francji w wieku 50 lat. Przyczyną śmierci miał być „przypadkowy" upadek ze schodów. O śmierci byłego właściciela największego rosyjskiego koncernu deweloperskiego Don-Stroj informują media. Włoski dziennik „Il Messaggero" zwraca uwagę, że to najnowszy przypadek z długiej listy tajemniczych zgonów rosyjskich oligarchów

Naszym celem jest, aby Rosja zakończyła swoją agresywną wojnę, a Ukraina obroniła swoją integralność

Olaf Scholz, kanclerz Niemiec

Premier Mateusz Morawiecki o sporze z Brukselą: Musimy szybko wyjść z klinczu

Anna Piotrowska
Warszawa

Spór z Komisją Europejską musi zostać zakończony, bo prawdziwy konflikt rozgrywa się dziś na wschód od Polski - podkreśla premier Mateusz Morawiecki.

Szef rządu, odnosząc się w sobotę za pośrednictwem mediów społecznościowych do sporu z Brukselą, wyraził przekonanie, że należy go jak najszybciej zakończyć. Jak podkreślił, w obliczu zagrożenia ze strony Rosji środki z Krajowego Planu Odbudowy pozwolą Polsce obronić niepodległość.

„Hannibal ante portas. Rosja zagraża dziś naszej wolności. Wojna ekonomiczna z Europą, wojna hybrydowa i informacyjna, (put)inflacja, cena energii - to wielkie wyzwania współczesności" - zaczął swój wpis na Facebooku Mateusz Morawiecki i dodał:

„Spór z Komisją Europejską musi zostać zakończony, bo prawdziwy konflikt rozgrywa się dziś na wschód od Polski. Środki z UE pośrednio przysłużą się wzmocnieniu polskiej obronności, polskiej armii, naszego wspólnego bezpieczeństwa. Te fundusze pomogą nam obronić niepodległość i szybko się rozwijać. Polska ma tym więcej suwerenności im jest silniejsza ekonomicznie i militarnie. Powiedzmy to sobie wprost. Pieniądze z UE poważnie wzmocnią naszą suwerenność, nawet jeżeli w pewnych obszarach będziemy musieli zrobić ruch konika szachowego".

Premier stwierdził ponadto, że przynależność do Unii Europejskiej, a zwłaszcza do NATO jest dziś gwarancją naszej wolności. „Co istotne, dzisiaj istnieje również zagrożenie, którego nie znali nasi przodkowie ani w XVIII, ani w 1. połowie XX wieku. To rynki finansowe, które kontrolują rytm światowego obiegu gospodarczego. Rynki finansowe oceniają sytuację na świecie i zagrożenia dla poszczególnych państw. Polska także podlega takiej ocenie" - czytamy we wpisie premiera.

Zdaniem Mateusza Morawieckiego widać dziś wyraźnie wściekłość wszystkich tych, którzy źle życzą Polsce i obozowi Zjednoczonej Prawicy. Jak podkreślił, „liczyli na to, że nie uda nam się zakończyć tego trudnego sporu". „Oni czekają na fiasko negocjacji i nadal próbują nas skłócić" - wskazał i dodał: „To tylko potwierdza, że musimy szybko wyjść z klinczu, bo zegar rosyjskich planów agresji nadal tyka".

W końcowej części swojego wpisu szef rządu zapewnił, że dla rządzących liczy się siła polskiej gospodarki, obronność Rzeczypospolitej, nasza armia, nasze wojsko, nowoczesna broń, produkcja uzbrojenia w Polsce i zakupy za granicą. „Liczy się obronność, obronność i jeszcze raz obronność!" - zaznaczył.

„I polska wspólnota, która w obliczu tak ważnej zmiany na świecie, jaka jest wynikiem wojny na Ukrainie, rozumie i akceptuje nasze dążenie do zapewnienia Polsce bezpieczeństwa. Bez niego ani nasz naród, ani nasze rodziny nie będą mogły się w pełni cieszyć dobrobytem. Wszyscy musimy się wokół tej idei zjednoczyć" - podsumował premier Morawiecki.

W czwartek PiS zdjął z obrad Sejmu projekt nowelizacji ustawy o Sądzie Najwyższym. Wcześniej prezydent Andrzej Duda poinformował, że nie konsultowano z nim tych zmian. - Dzisiaj spodziewam się już takich konsultacji, sprawa jest ważna - powiedział w piątek prezydent Andrzej Duda.

Według autorów proponowane przepisy mają wypełnić kluczowy kamień milowy wskazany przez Komisję Europejską ws. KPO. Zgodnie z projektem sprawy dyscyplinarne i immunitetowe sędziów będzie rozstrzygał Naczelny Sąd Administracyjny, a nie jak obecnie Izba Odpowiedzialność Zawodowej SN.

REKLAMA 0010692692

eprasa.pl 226d57f3ea

Zamach na szefa rosyjskiego sztabu. USA próbowały powstrzymać Ukraińców

Anna Piotrowska
Kijów

Stany Zjednoczone próbowały przeszkodzić Ukrainie w dokonaniu zamachu na generała Walerija Gierasimowa, szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Rosji.

Informuje o tym dziennik „New York Times". Niewymienione z nazwiska źródła „NYT" przekazały, że zamach miał mieć miejsce, gdy generał przybył do strefy specjalnej operacji wojskowej w Donbasie.

Walerij Gierasimow dokonał w kwietniu inspekcji rosyjskich zgrupowań wojsk, otrzymał od dowódców meldunki o użyciu wojsk w trakcie realizacji zadań Północnego Okręgu Wojskowego, a także od innych urzędników w kwestiach wsparcia bojowego działań wojsk rosyjskich na różnych kierunkach.

Według źródeł „NYT" Stany Zjednoczone dowiedziały się o tej podróży, ale Waszyngton nie podzielił się tą informacją z Kijowem w obawie, że w przypadku zamachu mogłoby to doprowadzić do bezpośredniej konfrontacji między Stanami Zjednoczonymi a Rosją. Ukraińcy dowiedzieli się jednak o planach generała, ale wysocy rangą urzędnicy amerykańskiej administracji poprosili stronę ukraińską o odwołanie ataku. Informacja przyszła za późno, a ukraińscy wojskowi powiedzieli Amerykanom, że już rozpoczęli atak na pozycję generała. W ataku, według oficjalnych danych, zginęły dziesiątki Rosjan, jednak Gierasimowa nie było wśród nich.

FOT. RUSSIAN DEFENSE MINISTRY/AP/EAST NEWSNEW

Waszyngton obawiał się, że zamach na Gierasimowa doprowadzi do konfrontacji między USA a Rosją

Wojna obronna Ukrainy. Walka ze zdrajcami i kolaborantami

Grzegorz Kuczyński
Ukraina

Ukraina walczy nie tylko z Rosjanami. Musi też ukarać własnych obywateli, którzy zdradzili i poszli na współpracę z okupantem.

To zdecydowanie mniejsze w skali zjawisko niż w 2014 roku, ale przykładne rozprawienie się ze zdrajcami jest nie mniej ważne niż zwycięstwo na froncie.

Piętnastu tzw. separatystów z Donbasu, którzy wzięli udział w walkach po stronie Rosji, zostało skazanych za zdradę stanu - podała w czwartek Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU). Wyrok? Po 15 lat więzienia. Chodzi o mieszkańców okupowanych od 2014 roku części obwodów donieckiego i ługańskiego. Zostali wzięci do niewoli na różnych etapach kontrofensywy ukraińskiej na wschodzie i na południu kraju. Tylko trzy lata mniej dostał prawosławny (z Cerkwi lojalnej wobec patriarchy Moskwy) duchowny, który informował Rosjan o pozycjach ukraińskich żołnierzy w Siewierodoniecku i okolicach. Takich spraw jest dużo więcej.

FOT. ARIS MESSINIS/AFP/EAST NEWS

Piętnastu tzw. separatystów z Donbasu, którzy wzięli udział w walkach po stronie Rosji, zostało skazanych za zdradę stanu - podała w czwartek Służba Bezpieczeństwa Ukrainy

Ukraina już od początku wojny w Donbasie w 2014 roku ścigała swoich obywateli za pomoc Rosji. Po inwazji z 24 lutego 2022 roku takich przypadków drastycznie przybyło, pojawił się też w kodeksie karnym osobny artykuł o kolaboracji, zaś kary stały się surowsze. Przed pełnowymiarową napaścią Rosji ukraińskie sądy wydawały około 30 wyroków miesięcznie za współpracę z wrogiem, ale po 24 lutego - już ponad 70.

Od czasu inwazji Ukraińcy oskarżeni o kolaborację częściej otrzymują wyroki bez zawieszenia. W poprzednich czterech latach tylko od 5 do 25 procent osób skazanych za separatyzm (art. 110 kodeksu karnego) i zdradę (art. 111) otrzymało wyrok bez zawieszenia, natomiast w 2022 roku już ponad 65 procent. Od lutego do października ukraińskie organy ścigania wszczęły około dwóch tysięcy spraw w sprawie kolaboracji z Rosją. W marcu w kodeksie karnym pojawił się nowy artykuł 111-1 (kolaboracja). Do połowy listopada sądy wydały na jego podstawie 112 wyroków. Dochodzenie w takich sprawach komplikuje fakt, że wielu podejrzanych nadal przebywa na terytorium kontrolowanym przez Rosję lub zdołało je opuścić, co utrudnia postawienie ich przed sądem.

Kim są obywatele Ukrainy kolaborujący z rosyjskim okupantem? W zdecydowanej większości to działacze i sympatycy prorosyjskich ugrupowań, choćby komunistów, ale głównie nieistniejącej już Partii Regionów Ukrainy, przed 2014 rokiem trzęsącej krajem, której liderem był ówczesny prezydent Wiktor Janukowycz. Tacy ludzie informowali i informują Rosjan o pozycjach sił ukraińskich.

AKCJA SPECJALNA ŚWIĘTA Z DOBRĄ ENERGIĄ

Uczmy się od seniorów, jak nie marnować

„Zero waste" to pojęcie, które weszło do języka potocznego. Co oznacza? Dosłownie - „zero marnowania". Na zminimalizowanie ilości odpadów istnieje całe mnóstwo sposobów. W grudniu to zadanie staje się trudniejsze, ale możliwe. Bo „Święta z dobrą energią" to także mądre planowanie. Wiedzą o tym najstarsi!

W naszym charytatywnym projekcie najważniejsi są seniorzy - dziś najbardziej potrzebujący naszej obecności i wsparcia. Zapraszamy organizacje, fundacje, samorządy, by pochwaliły się swoimi pomysłami, dzięki którym działają na rzecz tej grupy społecznej. Czekając na zgłoszenia, podpowiadamy, jak na co dzień oszczędzać ciepło, energię, korzystać z jej odnawialnych źródeł...

Ale mamy przecież czas Bożego Narodzenia - wyczekiwany, rodzinny - i to najlepszy moment, byśmy tym razem my posłuchali najstarszych i produkowali mniej śmieci, marnowali mniej żywności. Dziś oni nam radzą, jak żyć z umiarem.

Pakuj z głową

Prezenty świąteczne same w sobie mogą stanowić spore źródło nadprogramowych odpadów. Często są to artykuły zrobione z plastiku, owinięte folią itd. Zastanówmy się, czy prezent trzeba dodatkowo pakować. Być może wystarczy przewiązać go kokardką i dołączyć liścik dla obdarowywanej osoby, gałązkę choinki. Albo skorzystać ze zwykłego, biodegradowalnego papieru lub kawałka materiału, a taśmę zastąpić sznurkiem.

Skorzystaj z tego, co już masz

Ponowne wykorzystanie przedmiotów, które już mamy w domu jest definicją zasady „zero waste". Nie bójmy się używać opakowań i torebek, w których sami dawniej otrzymaliśmy prezent!

Ekologiczne prezenty, czyli jakie?

Upewnijmy się, że upominek, który dajemy bliskiej osobie, jest:

- wielokrotnego użytku,
- stworzony z biodegradowalnych materiałów,
- naprawdę użyteczny i w guście osoby obdarowywanej,
- niezapakowany w jednorazową, plastikową torbę.

Można przecież podarować: rośliny, herbaty i kawy, kosmetyki w szklanych słoiczkach, świece sojowe, silikonowe kubki termiczne.

12 potraw? Ale nie w nadmiarze

Wszyscy znamy tradycję, według której na stole wigilijnym powinno znaleźć się 12 potraw. Jeśli jednak obchodzimy święta w mniejszym gronie, przygotujmy takie porcje, jakie naprawdę uda się zjeść. Warto również zastanowić się nad tym, co tak naprawdę nam smakuje. Jeżeli nikt z zebranych nie przepada za świątecznym karpiem - śmiało podajmy coś innego. Babcia i dziadek to dziś nasi najlepsi nauczyciele codzienności i świąt w rytmie „zero waste".

Chcecie żyć oszczędnie? Na blogu ZielonePojecie.pl znajdziecie wiele podpowiedzi.

©℗

123RF

Ekologiczne pakowanie prezentów? Świetna lekcja dla dzieci

NAGRODZIMY WASZE POMYSŁY

Chcemy wyróżnić instytucje, organizacje i samorządy, które aktywnie włączą się w działania na rzecz starszych mieszkańców, chroniąc przed niestabilnymi kosztami prądu, ciepła i pozostałych mediów.
Zgłoszone w ramach akcji „Święta z dobrą energią" inicjatywy oceni kapituła. Kolejnym etapem będzie głosowanie, do którego zaprosimy naszych Czytelników. Najwyżej oceniane pomysły wesprzemy finansowo. Przypomnijmy, że łączny budżet to aż 200 tys. zł. W każdym województwie przyznamy trzy wyróżnienia:
● 1 miejsce: 6000 zł, ● 2 miejsce: 4000 zł, ● 3 miejsce: 2500 zł.

Na zgłoszenia czekamy do czwartku, 12 stycznia 2023 r. Szczegóły dotyczące akcji i regulamin znajdziecie na głównej stronie serwisu lokalnego.

Święta z dobrą energią

PARTNER AKCJI

Energa | GRUPA ORLEN

eprasa.pl 226d57f3ea

Przed świętami nie biegam po sklepach z zamysłem kupienia dziewięciu prezentów dla dziewiątki dzieci

Michał Wiśniewski w Pudelku Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Viki Gabor nie przejmuje się
Młodziutka piosenkarka przyznała w rozmowie z Plejadą, że ciągle zmaga się z rasistowskimi komentarzami w internecie. - I wiem, że to nie jest tylko mój problem, tylko wszystkich, którzy wywodzą się z innych kultur. Może to dziwnie zabrzmi, ale już się z tym oswoiłam i nie robi to na mnie większego wrażenia - powiedziała.

Anna Wendzikowska wypoczywa w luksusach
Celebrytka nie ustaje w wojażach po świecie. Obecnie przebywa w Dubaju. W ramach współpracy reklamowej zatrzymała się w pięciogwiazdkowym hotelu na wyspie Palma Jumeirah, mając do dyspozycji basen, siłownię spa, centrum nurkowe, shisha bar i kilka restauracji. Cena za noc - od 3 do 6 tys. zł.

Zenek Martyniuk ma fajną żonę
Niedawno małżonka króla disco polo zachwyciła media swą metamorfozą - schudła aż 17 kilogramów. Teraz w rozmowie z Pudelkiem piosenkarz podsumowuje tę przemianę. - Jak moja żona kiedyś była taka bardziej pulchniejsza, to też fajnie wyglądała. Teraz jest moda, że wszystkie dziewczyny chcą być takie smukłe, wyszczuplone, no to też jest fajnie. I zdradził, że Danusi udało się schudnąć dzięki ograniczeniu pieczywa i wprowadzeniu regularnych posiłków oraz uprawianiu sportu.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Piernikowe podróże
TVP Dokument, 16:15
Pierniki uważane za cud sztuki cukierniczej, powstają z miodu, mąki, cukru, orzechów i drogich przypraw, takich jak cynamon, pieprz i goździki. Piernik ma swoje miejsce w różnych kulturach i niby wszędzie smakuje podobnie, ale zawsze trochę inaczej. Poszukajmy śladów pierników w całej Europie: od Polski po Czechy i Węgry aż po Austrię.

Mama Weed
Ale Kino+ HD, 20:10
Współpracująca z policją tłumaczka (Isabelle Huppert) postanawia kryć syna pielęgniarki, która opiekuje się jej matką. Staje na czele akcji przemytniczej, zwodząc kolegów ze służb.

Cormoran Strike 3
HBO, 20:10
Atmosfera jest napięta od czasu ślubu Robin z Matthew. Nietypowa wizyta potencjalnego klienta sprawia, że bohaterowie rzucają w niepamięć to, co ich dzieli, aby zaangażować się w nowe śledztwo.

Teatr Telewizji
TVP 1, 21:00
Ostatnia rola Jana Nowickiego w Teatrze Telewizji w spektaklu wyreżyserowanym przez Martę Meszaros. To komedia o życiu aktora, który przygotowuje się do zejścia ze sceny. W jego domu coraz śmielej rządzą się Młody, niespełniony aktor, oraz Młoda, która w romansie z gwiazdorem upatruje życiową szansę.

KRZYŻÓWKA NR 194

Poziomo:
1) w przysłowiu ma krótkie nogi,
5) nie zajmuje się praktyką,
9) jednostajny lub przyspieszony,
10) odpady po wykopkach,
12) silnikowy lub słonecznikowy,
14) chiński niedźwiedź bambusowy,
15) kabura przytroczona do siodła,
17) znak rodowy ludów pierwotnych,
18) życiowa stale rośnie,
21) imię Bullock, aktorki z filmu „Miss Agent",
23) drapieżna ryba morska,
28) forma rządów sprawowanych przez możnowładców,
29) łowny ptak z rzędu kuraków,
32) gatunek czegoś wyróżniany ze względu na jego cechy,
36) kończy pierwszy kwartał,
37) data egzaminu lub spotkania,
38) otwierane w instytucji finansowej,
39) pikantna potrawa z Węgier,
40) bagienne zbiorowisko roślinności.

Pionowo:
1) kilka dywizji lub brygad,
2) zaliczka na poczet poborów,
3) lodowa do kupienia w zieleniaku,
4) spławia rzeką drewno, flisak,
5) skandynawski bóg burzy i piorunów,
6) żołnierz ciężkiej jazdy najemnej,
7) opracowuje strategię walki,
8) jaskrawoczerwony kolor,
11) górna część tułowia,
13) wydzielone miejsce w teatrze,
16) zimowy pojazd na płozach,
19) wcięcie w pasie, kibić,
20) gruszkowaty owoc na przetwory,
22) trunek popularny wśród marynarzy,
24) największa z antylop, kanna,
25) może wywołać pożar,
26) cienka metalowa laska,
27) rolniczy nieużytek, jałowizna,
29) stolica i największe miasto Mali,
30) udziela gwarancji kredytu,
31) ptak z Nowej Zelandii, kiwi,
33) tytułowy bohater dramatu Szekspira,
34) działanie mające na celu odebranie komuś życia,
35) młodociany sportowiec.

ROZWIĄZANIE NR 193

S	■	P	■	P	E	S	O	■	■	Z	B	Y	T	■	B	■	Ś		
Z	B	I	Ó	R	■	T	R	O	K	A	R	■	E	U	R	O	P		
Y	■	Ę	■	O	P	E	L	■	■	P	A	R	K	■	Ó	■	I		
P	O	T	A	S	■	K	A	R	L	I	K	■	S	A	D	Ł	O		
E	■	K	■	O	■	■	P	■	■	E	■	■	T	■	N	■	C		
R	E	A	L	■	K	L	E	S	Z	C	Z	E	■	R	O	C	H		
■	K	■	I	■	O	■	R	■	■	E	■	D	■	U	■	H	■		
P	L	E	N	E	R	■	Ć	W	I	K	■	G	U	M	I	A	K		
■	E	■	I	■	E							A	■	U	■	R	■		
T	R	Z	A	S	K							R	E	N	E	T	A		
U	■	B	■	I	■							■	R	■	S	■	B		
S	Z	A	B	L	A							B	R	U	T	U	S		
Z	■	R	■	N	■							■	A	■	E	■	Y		
K	H	A	K	I	■							■	T	Y	R	A	N		
A	■	Ż	■	K	A	L	I	F	O	R	N	I	A	■	A	■	T		

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Horoskop dzienny radzi układać relacje z otoczeniem na partnerskich zasadach. Wywieranie nacisku na inne osoby nie ma sensu...

Ryby (19.02 - 20.03)
Musisz wziąć odpowiedzialność za to, co mają do wykonania inne osoby. Horoskop na dziś mówi, że będzie ciężko, ale sprostasz wyzwaniu.

Baran (21.03 - 19.04)
Nie odkładaj dzisiaj niczego na później. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że brak systematyczności może spowodować fatalne skutki.

Byk (20.04 - 20.05)
Nie porywaj się dzisiaj z motyką na słońce. Horoskop dzienny radzi mierzyć siły na zamiary i bardziej ambitne zadania odłożyć na później.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Jeśli coś będzie przerastać Twoje możliwości, ludzie nie zostawią Cię w potrzebie. Horoskop na dziś mówi, że możesz liczyć na ich pomoc.

Rak (22.06 - 22.07)
Jeśli doskwierać Ci będzie jakiś problem - mów o nim głośno. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że otwartość wyjdzie Ci na dobre...

Lew (23.07 - 22.08)
Nie składaj obietnic bez pokrycia. Horoskop dzienny mówi, że rzucanie słów na wiatr może mieć fatalne skutki nie tylko dla Ciebie.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie pozwalaj, aby ktoś obarczał Cię swoimi obowiązkami. Horoskop na dziś mówi, że asertywność będzie Ci potrzebna jak mało kiedy.

Waga (23.09 - 22.10)
Będziesz dzisiaj oparciem dla osoby z bliskiego otoczenia. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi postępować wyjątkowo delikatnie.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Horoskop dzienny mówi, że na ostatniej prostej przed Bożym Narodzeniem, nadasz dzisiaj ostateczny kształt swoim świątecznym planom.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoja pomysłowość osiągnie wyżyny. Horoskop na dziś wróży, że ludzie popatrzą na Ciebie z podziwem, a niektórzy nawet z zazdrością...

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Twoje oczekiwania wobec innych będą wyjątkowo przystawać do ich możliwości. Horoskop dzienny zapowiada dzień w miłej atmosferze.

Echo Dnia
www.echodnia.eu

Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Robert Glinkowski,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**
dyrektor oddziału **Sławomir Baćkowski**

Redakcja: ul. W. Krukowskiego 1, 26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Redaktor naczelny **Dorota Kania**

Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**, Dyrektor marketingu, Rzecznik prasowy **Wojciech Paczyński**
wojciech.paczynski@polskapress.pl, Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**
Agencja AIP **kontakt@aip24.pl**

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 226d57f3ea